Nr. 149 Kraków, sobota 4 lipca 1931 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 103-96 Telefon Administracji 103-10 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50 Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25 Zagranicą miesięcznie 9 złotych Za zmianę adresu 50 gr. Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych Konto PKO Kraków 400.670

Do Brześcia nad Bugiem

Tow. dr Adam Müller przeniesiony z Krakowa do BnB

Tow. dr. Adam Muller został z dniem 1 lipca b. r. z krakowskiego województwa przeniesiony do.... Brześcia nad Bugiem.

Nazwisko tow. dra Adama Mullera jest dobrze znane czytelnikom „Naprzodu". Socjalista przedwojenny, należał on do PPS od wczesnej młodości i należy do niej po dziśdzień. Jeszcze jako student prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim był on stałym współpracownikiem „Naprzodu". Krakowianin, rozwijał on w Krakowie swą działalność w życiu publicznem. W chwili rozpadnięcia się Austrji wszedł on z ramienia PPS do Polskiej Komisji Likwidacyjnej. W imieniu PKL przejmował on sądownictwo krakowskie dla Rzeczypospolitej Polskiej. Z ramienia PPS wszedł do krakowskiej Rady miejskiej, w której należał do sekcji skarbowej. Od chwili utworzenia w Krakowie państwowego urzędu pośrednictwa pracy był on mianowany naczelnikiem tego urzędu. Na stanowisku tem był on urzędnikiem sumiennym i wzorowym. On ten urząd zorganizował i prowadził go przez 10 lat bez zarzutu.

Kiedy zaostrzył się kurs sanacyjny, sanatorzy byli niemile tem zdziwieni, że tow. dr. Muller, jako urzędnik państwowy, nie wystąpił z PPS i nie przeszedł razem z drem Bobrowskim do BB, lecz pozostał wierny swoim przekonaniom. Toteż w roku ubiegłym wojewoda Kwaśniewski przeniósł go z urzędu pośrednictwa pracy do urzędu wojewódzkiego na niesamodzielne stanowisko. Ale i w województwie okazał się tow. dr. Muller wzorowym urzędnikiem, dobrym prawnikiem i nie dał żadnego powodu, ażeby się można było do niego przyczepić. Ale jego działalność w krakowskiej Radzie miejskiej była solą w oku pewnym dygnitarzom. Mianowicie w Radzie miejskiej dr. Muller konsekwentnie urgował prezydjum miasta o przedłożenie zamknięć rachunkowych za ubiegłe lata od r. 1927, których prezydjum miasta konsekwentnie nie przedkładało.

Wojewoda Kwaśniewski przed paru miesiącami zaprodukował odnośnie do dra Mullera zasadę (której nawet austrjacki rząd zaborczy nie uznawał), że urzędnik państwowy nie może być członkiem Rady miejskiej; na tej podstawie zmusił wojewoda tow. dra Mullera do złożenia mandatu radzieckiego po 12 latach sumiennej pracy w Radzie miejskiej. Gdy wkrótce potem tenże wojewoda rozwiązał krakowską Radę miejską, podał jako motyw okoliczność, że prezydjum miasta nie przedkłada zamknięć rachunkowych.

Z dniem 1 lipca b. r. tow. dr. Muller (żonaty i dzietny) został z województwa krakowskiego przeniesiony do.... Brześcia nad Bugiem na stanowisko naczelnika tamtejszego państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Kochany Towarzyszu Muller! Tak oto zostałeś „zlikwidowany" w Krakowie. Nie chciałeś się przenieść do BB, teraz musisz się przenieść do BnB.

Robotnicy krakowscy żegnają Cię z żalem, ale i z niepłonną nadzieją, że wkrótce zmienią się stosunki i znowu Cię ujrzymy w naszem gronie!

Za grzechy wójta Alberta

„POPRAWKA HISTORJI" NA RATUSZU KRAKOWSKIM

Król Jagiełło bił Krzyżaki,
I pan Krupa chciał być taki.

Królem pobudzającym różnych Krupów do rywalizacji nie musi być koniecznie Władysław Jagiełło. Różnych Krzyżaków bijali różni polscy królowie. Nie każdego łatwo jest naśladować — przynajmniej nie we wszystkiem. Któryż to z panów Krupów, którym wojenne laury Jagiełły spać nie dają, chciałby go naśladować, jako twórcę ustawy: „Neminem captivabimus, nisi iure victum". — Nie więzić nikogo, któremu prawnie i legalnie nie udowodniono winy, przewidzianej przez prawo? — A na czem polegałaby władza? — jak mówił Abdurrahman, emir Anganistanu.

Ale są i inni Władysławowie. Łokietek naprzykład. Wielki człowiek bezwątpienia. Zjednoczyciel Polski. Tak, wielką jest chwała jego imienia, że jeszcze dziś, w 600 lat niemal po jego śmierci, rada miejska Brześcia Kujawskiego uchwaliła dla upamiętnienia, że ten wielki król ujrzał światło dzienne w murach Brześcia Kujawskiego, wznieść pomnik... Józefowi Piłsudskiemu.

Wielu czynami zapisał się Łokietek na kartach dziejów Polski. Nie wszystkie znajdują chętnych naśladowców. Nie wszystkie są szeroko znane. — Mało kto pamięta, że Łokietek (którego nie należy utożsamiać z dzisiejszym bebesyńskim Łokietkiem z Warszawy), był pierwszym władcą Polski, który **odebrał Krakowowi samorząd.**

Coprawda, powody tego kroku „sanacyjnego" przed 600 laty były bardzo jasne i poważne. W r. 1311 wybuchł słynny bunt wójta Alberta. Został krwawo stłumiony, ale pozostał fakt, że stolica Polski miała podówczas ludność czysto niemiecką, wrogą państwu polskiemu i skorą do udzielania poparcia każdemu zamachowi zewnątrz. Ta stolica nie mogła wykonywać bez skrępowania tej szerokiej autonomji, jaką średniowiecznym miastom królewskim dawały ich przywileje, gdyż uniemożliwiłoby to wszelką kontrolę nad spiskującym patrycjatem niemieckim. Władysław Łokietek **odjął** zatem Krakowowi **prawo wolnego wyboru rajców.** W miejsce rady, która wspierała swoją powagą bunt wójta Alberta i której członkowie, o ile nie zdołali uciec zagranicę, byli bądź łamani kołem, bądź ćwiartowani końmi, przyszła nowa rada **zamianowania w całości przez wojewodę krakowskiego** w połowie z kupców, w połowie z majstrów cechowych.

Represje Łokietka były ostre i bezwzględne, ale wypływały z jasnej i niewątpliwej racji stanu.

I tak już pozostało. Z biegiem czasu ludność krakowska spolonizowała się zupełnie i stała się jaknajbardziej niewątpliwie patrjotyczną. Nikt nie posądzał mieszczaństwa krakowskiego o jakieś buntownicze dążności, ale rada miejska przez stulecia całe pochodziła z nominacji wojewody. Ta nominacja stała się coprawda w drodze faktu czystą formalnością.

Wojewoda krakowski, magnat nie interesujący się wewnętrznemi sprawami Krakowa, akceptował z reguły kandydatury przedkładane przez kongregację kupiecką i cechy, wiedząc dobrze, że te organizacje nie zaproponowałyby nikogo wątpliwego pod względem patrjotyzmu państwowego, a co do reszty, niech się mieszczańczuki wodzą sami za łby w swoich marnych kupieckich sprawach, dla których p. wojewoda miał najgłębszą magnacką pogardę.

Mimo to mieszczaństwo krakowskie odczuwało przykro swoje formalne upośledzenie i po trzystukilkudziesięciu latach uzyskało wreszcie „pełną absolucję" za bunt wójta Alberta. Król Jan Sobieski nadał „swemu dobremu miastu Krakowowi" pełne prawo wolnego wyboru rajców. **Ingerencja wojewody krakowskiego** w sprawę składu rady miejskiej **ustała** — jak się wówczas zdawało — na zawsze.

Ale to się krakowianom tylko zdawało! Wprawdzie zaborcza Austrja nie naruszyła przywilejów króla Jana i Kraków korzystał bez przeszkód z prawa wolnego wyboru rajców, ale... nadeszła epoka „poprawek historji" i „błąd" króla Jana został „sprostowany". Nie skończyły się jeszcze dla Krakowa dni **kary za bunt wójta Alberta!**

Wprawdzie żaden z rajców dotychczasowych nie był rozćwiartowany końmi, ani połamany kołem, ani nawet — w uwzględnieniu 600 lat postępu — zamknięty w Brześciu, ale krakowska rada miejska jest **znów, jak w 1311 roku zamianowana przez wojewodę.** Grzechy przodków muszą być widocznie karane nie do dziesiątego pokolenia, jak nakazuje Stary Testament, ale aż do dziewiętnastego pokolenia. Taka już „poprawka historji".

Cała pociecha w nadziei, że na nową absolucję za grzechy wójta Alberta **nie będzie Kraków czekał trzystukilkudziesięciu lat.**

W. J. G.

12 miljonów deficytu w maju

33 MILJONY ZA PIERWSZE DWA MIESIĄCE NOWEGO ROKU BUDŻETOWEGO

Według danych głównego urzędu statystycznego, ogólne dochody w maju br., wynosiły 199.601 tys. zł., wobec 229.053.000 w kwietniu br. i 232.363 tys. zł. w maju 1930 r., zaś wydatki 211.655.000 zł., wobec 250.198.000 zł. w kwietniu br. i 231.436.000 zł. w maju 1930. Deficyt budżetowy za maj br. wynosi przeto 12.055.000 zł., a za pierwsze dwa miesiące nowego roku budżetowego 33.200.000 zł.

A więc wydatki ogółem spadły w maju br. w porównaniu z kwietniem z 250,2 na 211,6 milj. zł., w tem zwyczajne, w których mieszczą się pensje urzędnicze, o równe 40 milj. zł., nadzwyczajne natomiast wzrosły nawet o 1 i pół milj.

Dochody zmniejszyły się w maju w stosunku do kwietnia z 229 milj. zł. na 199,6, czyli o 29,4 milj. zł., zwyczajne spadły o 30 milj. zł., nadzwyczajne wzrosły o 0'5 milj. zł. Główny ubytek kryje się w rubryce „inne dochody administracyjne", wykazujące zniżkę z 52,4 na 19,6 milj. zł., czyli o blisko 33 milj. zł., podczas gdy podatki bezpośrednie i pośrednie, opłaty stemplowe, 10-proc. dodatek do danin publicznych i monopole, wykazują większe lub mniejsze nadwyżki. Spadły natomiast opłaty celne o 3 i pół i wpływy z przedsiębiorstw państwowych o 1 miljon zł.

Jest zrozumiałem, że bezpośredni wpływ redukcji płac urzędniczych nie może ujawnić się np. na wpływach z podatku obrotowego już po upływie pierwszego miesiąca, gdyż dochodzi on do kas skarbowych dopiero w terminach późniejszych. Ale już ten jeden miesiąc maj udowodnił, że zastosowana pierwsza redukcja ani nie zahamowała spadku dochodu, ani nie wyrównała deficytu w kasie skarbowej.

To, co najpilniejsze

SĘDZIOWIE I ADWOKACI W TOGACH

Z Łodzi donoszą: Zgodnie z zarządzeniem ministerstwa sprawiedliwości począwszy od 1 bm. sędziowie sądu okręgowego oraz grodzkiego w Łodzi, jak również prokuratorzy, adwokaci i obrońcy sądowi urzędują w togach.

Strój ten obowiązuje dla wyżej wymienionych podczas rozpraw sądowych.

Akcja kolejarzy i pocztowców przeciw obniżce płac

MASOWY WIEC KOLEJARZY W KATOWICACH

Pod wrażeniem zarządzenia ministerstwa komunikacji o zmniejszeniu poborów o 15 procent, a następnie 50 procent „dodatku śląskiego" i innych zarządzeń oszczędnościowych, odbył się w Katowicach 27 czerwca masowy, bo liczący **przeszło 3 tysiące** zebranych kolejarzy wiec. — Wiec ten zwołał Związek Zawodowy Kolejarzy (ZZK) — wspólnie ze Związkiem Zawodowym Maszynistów (ZZM).

Jednocześnie w tym samym dniu i o tej samej godzinie zwołały wiec kolejarzy Zjednoczenie kolejarzy polskich i tak zwana Federacja kolejarzy, nowotwór sanacyjny. Na wiec ZKP przyszła tak mała grupa kolejarzy, że musiano ten wiec zlikwidować, a członkowie ich i zarząd z wiceprezesem ZKP p. Nowakowskim przybyli na wiec zwołany przez ZZK i ZZM. Na wiec Federacji kolejarzy przybyli urzędnicy kolejowi i z urzędu oddelegowani pracownicy w bardzo skromnej ilości.

Wiec ZZK i ZZM zagaił wiceprezes zarządu głównego ZZK kol. Bator, nawołując jednocześnie zebranych, aby poważnie i spokojnie zastanowili się nad sytuacją, w jakiej dzisiaj kolejarze się znajdują.

Wybrano prezydjum wiecu w składzie następującym: Adamczyk (ZZK), Sobczak (ZZM), Bruszewski (ZZK), Baran (ZZK), — sekretarz Herm (ZZK).

Pierwszy referował generalny sekretarz ZZM kol. Siodak z Warszawy, który omówił ostatnie zarządzenie oszczędnościowe rządu i zdał sprawozdanie z interwencji w ministerstwie komunikacji.

Drugi referował wiceprezes ZZK kol. Bator, — który przedstawił ofiarność kolejarzy przy odbudowie kolejnictwa polskiego i sytuację organizacyjną wśród urzędników państwowych i robotników w fabrykach, kopalniach i innych warsztatach pracy.

W dyskusji przemawiało kilku z pośród zebranych kolejarzy, a między tymi i wiceprezes ZZP Nowakowski i członek zarządu głównego ZKP Bartkowiak. Wywody zabierających głos w dyskusji były bardzo gorące. Przedstawiciele ZKP wypowiedzieli się za solidarną akcją obronną. Rezolucja zaproponowana przez zarządy Związków, podległa dyskusji i została w treści na życzenie ogółu zaostrzoną. Wyłoniły się wnioski strajku do 8 lub najdalej 15 dni, jeżeli zarządzenia oszczędnościowe nie zostaną cofnięte, dopiero przemówienia reprezentantów związku skłoniły zebranych do pozostawienia tej sprawy Związkom. — Imieniem rady Związków Zawodowych w Katowicach zabrał głos tow. **Jante, który** oświadczył solidarność klasy robotniczej z walczącymi kolejarzami.

Wiec był imponujący. Organizacje sanacyjne i drobnomieszczańskie całkiem tracą wpływy. — Oczy ogółu kolejarzy **zwrócone są w stronę solidarności całej klasy pracującej w Polsce.** Tylko wytrwałości, a nadejdzie chwila jednolitego frontu całej klasy pracującej w Polsce i to ponad głowami Związków sanacyjnych, czy innych niezdecydowanych do wspólnej obrony swego bytu. Uchwalono następującą rezolucję:

Pracownicy kolejowi węzła katowickiego, zebrani na ogólnym wiecu dnia 27 czerwca 1931 r. w Katowicach, — po wysłuchaniu sprawozdania członków zarządu głównego ZZK i ZZM z interwencji w ministerstwie komunikacji w sprawie postulatów ekonomicznych kolejarzy, uchwalają następującą rezolucję: „Zebrani jaknajenergiczniej protestują: 1) przeciwko obniżeniu uposażenia o 15 procent, przeciwko zamknięciu awansów, przeciwko redukcji personalnej, a nadewszystko przeciwko zmniejszeniu dodatku śląskiego o 50 proc.; 2) zebrani domagają się przywrócenia wymienionych punktów; 3) zebrani wzywają zarząd główny ZZK i ZZM do energicznej akcji w obronie postulatów ekonomicznych kolejarzy, przyczem zobowiązują się solidarnie każdą akcję popierać; 4) zebrani postanawiają zlikwidować wszystkie związki kolejowe, które nie stoją na gruncie obrony postulatów kolejarzy; 5) zebrani wzywają ZZK, ZZM i ZKP, aby niezwłocznie nawiązano kontakt ze wszystkiemi związkami robotniczemi i pracowniczemi w Polsce, celem prowadzenia wspólnej akcji w obronie bytu klasy pracowniczej w Polsce; 6) zebrani domagają się zaszeregowania pracowników nieetatowych Górnego Śląska do wyższych grup narówni z innemi dzielnicami; 7) zebrani wysuwają, jako ostateczny termin wyczerpania interwencji w powyższych sprawach do 15 lipca br., poczem wzywają wymienione związki do zdecydowanej akcji obronnej w porozumieniu z całym światem pracy w Polsce.

DRUGA KONFERENCJA DELEGATÓW ZZK I ZZM Z MINISTREM KUHNEM

Pod wrażeniem dwóch wieców: jednego w **Warszawie** dnia 28 czerwca, staraniem CKP, drugiego dnia 27 czerwca, zwołanego przez oba związki klasowe kolejarzy w Katowicach, udała się dnia 1 lipca **delegacja ZZK i ZZM ponownie do p. ministra Kühna,** celem zasięgnięcia u niego informacyj w sprawie **dalszych zamierzeń rządu.** W delegacji wzięli udział: prezes ZZK tow. **Kuryłowicz,** wiceprezes tow. **Maksamin** i sekretarz tow. **Wojewoda;** nadto prezes ZZM tow. **Borkowski,** tudzież członkowie prezydjum tow.: **Komorowski, Siadak i Somerfeld.**

W imieniu delegacji oświadczył tow. **Kuryłowicz** że delegacja zjawia się w tym celu, by zwrócić uwagę ministra, a zarazem i rządu na

GŁĘBOKIE WZBURZENIE KOLEJARZY,

jakie przejawiło się na obu wiecach i zapytać, czy i **w jakim stopniu rząd z rozgoryczeniem kolejarzy zamierza się liczyć, i czy w stanowisku rządu zaszły od ostatniej audiencji jakie zmiany.**

Mówca zwraca uwagę **na gwałtowny napór mas na Związki,** od których przecież nie można żądać, by miały wogóle wobec kolejarzy usprawiedliwiać w jakikolwiek sposób całą obecną politykę rządu.

ODPOWIEDŹ MINISTRA KUHNA

W odpowiedzi na to minister oświadczył naogół to samo, co p. **Prystor** powiedział związkom sanacyjnym. **Ofiary ze strony kolejarzy są — zdaniem p. ministra — potrzebne dla utrzymania „równowagi budżetowej".** Minister rozumie rozgoryczenie kolejarzy; jednakże sytuacja „**może już nie** długo na tyle się poprawi", że te ofiary **nie będą** potrzebne (?!).

Na razie minister pragnąłby tylko, **wedle swej** możności „złagodzić" dotkliwe dla pracowników skutki redukcji płac... Nawiązując tedy do swego oświadczenia na poprzedniej konferencji z obu Związkami (dnia 26 ubiegłego miesiąca), dotyczącego **„specjalnego funduszu zapomogowego"** dla pracowników minister zawiadamia, że przeznaczony na cel powyższy **„fundusz zapomogowy"** ma **„przygotowany"** i z tego funduszu pracownikom dotkniętym ostatnią obniżką płac — (Warszawa, Śląsk, powiat pomorski) ministerstwo komunikacji **ma zamiar** udzielać **„zapomóg miesięcznych",** których wymiary będą przypuszczalnie następujące:

1) pracownikom od XVI do XIII włącznie grupy uposażenia (względnie od 8 do 5 włącznie kategorji płac nieetatowych), mającym troje i więcej dzieci, przyzna się zapewne po 15 procent **zasadniczego uposażenia;**

2) pracownikom od XII do X grupy uposażenia włącznie (względnie od 4 do 2 włącznie kategorji płacy), mającym po czworo i więcej dzieci, po **10 procent zasadniczego uposażenia.**

Nad ustaleniem wymiaru tych zapomóg minister właśnie zastanawia się, jakoteż nad kwestją, które grupy od korzystania z zapomóg mają być wyłączone.

Zapomogi te mają być płacone od 1 bm. W sierpniu, o ile stan pozwoli na to, rzeczone zapomogi zostaną **„może"** rozszerzone.

Wreszcie p. minister apeluje ponownie do delegacji, by starała się wpłynąć „uspokajająco" na umysły...

OŚWIADCZENIE DELEGACJI — „COFNĄĆ OBNIŻKĘ PŁAC"!

Na powyższą odpowiedź p. ministra, tow. **Kuryłowicz** złożył w imieniu delegacji oświadczenie, że wprawdzie delegacja wszystko to, co minister powiedział, poda lojalnie do wiadomości publicznej, wszakże **zgóry musi zaznaczyć, że oba Związki oświadczeniem p. ministra zadowolnić się absolutnie nie mogą i nadal domagają się kategorycznie cofnięcia redukcji płac,** gdyż położenie kolejarzy już przedtem było ciężkie, a obecnie **narażeni są oni wręcz na głód, na co żadne „zapomogi" nie pomogą...**

Na tem zakończyła się krótka ta konferencja.

USTĘPSTWA RZĄDU DLA KOLEJARZY

Wobec głębokiego wrzenia wśród pracowników państwowych, a zwłaszcza wobec nastrojów strajkowych wśród kolejarzy i pocztowców. — rząd skłonny jest do pewnych ustępstw.

Jak donosi sanacyjna agencja „Iskra", rząd posiada plan przyjścia „z doraźną pomocą pracownikom kolejowym, pobierającym **najniższe uposażenie i obarczonym liczniejszą rodziną,** a tem samem najbardziej dotkniętym redukcjami uposażeń". Według planu, przedstawionego przez ministra Kühna, „pracownicy PKP od XVI do XIII grupy uposażenia, posiadający troje i więcej dzieci, otrzymają na lipiec **zapomogę w wysokości 15-procentowego zasadniczego uposażenia.** Pracownicy od XII do X grupy, posiadający **czworo** i więcej dzieci, otrzymają zapomogę w wysokości **10-procentowego** zasadniczego uposażenia. **Zapomogi** te stosowane będą do tych pracowników PKP, **którzy utracili dodatek stołeczny, — bądź też mają zmniejszony dodatek kresowy.** Nie otrzymają zapomóg ci pracownicy PKP, z wymienionych powyżej grup, którzy bądź drogą awansu, bądź też przez przesunięcie w szczeblu uzyskali w dzień 1 lipca podwyżkę uposażenia. **Nie otrzymają też powyższych zapomóg pracownicy, korzystający ze znaczniejszych dodatków** (premje warsztatowe i dodatki godzino-kilometrowe, prawa do otrzymania zapomogi nie pozbawiają). Jak się dowiadujemy, zapomogi powyższe prawdopodobnie będą mogły być utrzymane przez następne miesiące — przy zachowaniu tej samej zasady przyznawania ich pracownikom PKP, najgorszych uposażeń i obarczonych liczniejszą rodziną.

Sprawa redukcji dodatków godzino-kilometrowych, nie była dotychczas wogóle brana pod uwagę".

CO OTRZYMAJĄ PRACOWNICY POCZTOWI?

Według doniesień prasy sanacyjnej, podobne zarządzenie ma wydać minister poczt Boerner, który przyjął delegację pocztowców i przyrzekł zorganizowanie **pomocy doraźnej** dla pracowników niższych, od IX do XVI kategorji płac, obarczonych liczniejszą rodziną. Pracownikom tym zostaną, jak słychać, przyznane zasiłki w wysokości od 10 do 15 procent poborów.

Jak donosi „Gazeta Warszawska", dodatek 20-procentowy przywrócono tylko tym pocztowcom, którzy mają rodzinę, składającą się z żony i conajmniej trojga dzieci, a zatem stosunkowo **nielicznej rzeszy** funkcjonarjuszów pocztowych.

Co będzie z innemi kategorjami pracowników państwowych, pokrzywdzonych i znajdujących się w równie rozpaczliwem położeniu? O tem ze strony miarodajnych czynników dotąd głucho.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec

Czyżby znowu „zmiana warty"?

Po Warszawie krążą pogłoski, jakoby miała nastąpić nowa rekonstrukcja gabinetu p. Prystora. Rekonstrukcja ograniczyć się ma do dwóch tek.

Min. **Neugebauer,** który bawi na urlopie, ma powrócić na poprzednio zajmowane stanowisko. Następcą jego ma być jeden z kierowników Zakładów Inspekcji wojskowej. Wymieniane jest nazwisko płk. **Meyera.**

Również mówi się o dymisji gen. **Zarzyckiego,** który niebardzo orjentuje się w dziedzinie przemysłu i handlu. Jako jego następca wymieniany jest b. minister **Kwiatkowski.**

Pogłoski powyższe notujemy z obowiązku dziennikarskiego. Mało prawdopodobnem jest, aby rekonstrukcja nastąpiła obecnie.

Stan bezrobocia

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy sprawozdanie z rynku pracy za ostatni okres tygodniowy wykazuje 27 czerwca **280.165 bezrobotnych.** Zasiłki ustawowe pobrało **94.405** pozostających bez pracy.

Bezrobocie w poszczególnych okręgach wynosiło na dzień 27 bm.: **Śląsk** 59.649, **Łódź-miasto** 25.245, Sosnowiec 21.355, Poznań 11.330, Łódź-okręg 10.064, Częstochowa 10.508, Warszawa-okręg 8.952, Bydgoszcz 8.872, Włocławek 7.487, **Lwów** 6.099, **Drohobycz** 6.085, Żyrardów 5.296, Radom 5.194, Lublin 5.251, **Kraków** 4.902, Grudziądz 4.592, **Biała** 4.580, **Chrzanów** 4.339, Piotrków 4.236, Ostrów 4.189, Kalisz 3.858, Białystok 3.699, Wilno 3.435, **Nowy Sącz** 3.432, Brześć n. B. 3.380, Tczew 3.130, Stanisławów 2.970, Grodno 2.715, **Przemyśl** 2.609, Ostrowiec 2.521, Siedlce 2.419, Równe 2.221, Gdynia 2.123, Płock 1.905, Toruń 1.975, Kielce 1.583, Baranowicze 786 i **Tarnopol** 476.

Cud nad protokołami

PROTEST WYBORCZY SIÓDEMKI PRZECIW SFAŁSZOWANIU WYNIKU WYBORÓW W OKRĘGU PŁOCKIM

Jak już donieśliśmy wczoraj, pełnomocnicy listy Centrolewu w okręgu płockim **wnieśli protest** przeciw wynikom odbytych 21 czerwca wyborów uzupełniających w tymże okręgu. Protest uzasadniony jest faktem, że gdy lista Nr. 1 otrzymała w rzeczywistości według obliczeń komisyj obwodowych tylko 32.258 głosów, to komisja okręgowa zaliczyła na jej rachunek 18.276 głosów „cudownie" przyrosłych w czasie podróży kartek i protokołów z komisyj obwodowych do Płocka. „Manewr" polegał na tem, że w czasie przewożenia liczby głosów oddanych na poszczególne listy ulegały w protokołach cudownemu „przemienieniu". Tam, gdzie w rubryce głosów jedynki widniała ustalona przez komisję obwodową liczba dwucyfrowa, wyrastała przed nią jeszcze jedna **cyferka**, przez co liczba stawała się trzycyfrową i jedynce „przybyło" **kilkaset głosów**. Gdzie liczba ta była trzycyfrowa, tam pierwsza cyfra „przemieniała się" na wyższą, co również dawało jedynce kilkaset głosów „zysku".

W naszym artykule z 27 z. m. przytaczaliśmy szereg przykładów takiego „przemienienia". Obecna prasa warszawska przynosi całe szpalty cyfr z komisyj obwodowych w porównaniu z „wynikami" komisji okręgowej i to ze wszystkich powiatów. Tak np. w Raciążu na jedynę padło według obliczenia komisji obwodowej **290** głosów, a komisja okręgowa znalazła liczbę **490**. W Lutocinie z **45** jedynek zrobiło się **345**, w Bieżuniu z **41** zrobiło się **241** jedynek, w Czerminie **86** jedynek zamieniło się w **486**, w Uniecku **121** jedynek „urosło" w drodze do Płocka do **621** itd. itd.

W niektórych protokołach nietylko przybywało głosów na jedynkę, ale **ubywało** głosów oddanych **na inne listy**. Tak np. w Borkowie komisja obwodowa naliczyła **236** siódemek i to zostało uwidocznione w protokole, a komisja okręgowa „znalazła" w przysłanym jej protokole liczbę głosów na siódemkę oznaczoną liczbą **86**. W Sierpcu-Włókach **399** siódemek „przemieniło" się w **299** itd.

Dzięki takiemu „ubywaniu" i „przybywaniu" setek głosów, jedynka „zyskała" w drodze do Płocka ogółem **18.276** głosów, siódemka zaś „**straciła**" w podobny sposób **3.006** głosów, a czwórka **1.364** głosy. Dzięki takim „stratom" i „zyskom" jedynka „zdobyła" drugi mandat należny siódemce. Według wyników komisyj obwodowych mogłaby jedynka mimo całego nacisku na wyborców i mimo szczerego poparcia żydów, Niemców i marjawitów, uzyskać **najwyżej jeden mandat**, 3 należały się siódemce, a jeden czwórce. Przy pomocy powyżej opisanych „cudów" już nie nad urną, lecz nad **protokołami** wynik ten został „**poprawiony**". Jeszcze jedna „poprawka historji".

„Niech żyje więzień brzeski!"

Na zgromadzeniu pracowników państwowych 27 czerwca w Warszawie, przemawiał poseł PPS. tow. **Norbert Barlicki**, którego pojawienie się przyjęli zgromadzeni entuzjastycznie wśród okrzyków: **Niech żyje więzień brzeski**.

Ten zapał, ten objaw czci dla b. więźnia brzeskiego, ze strony pracowników państwowych, ma swoje głębokie znaczenie, ze względu na stanowisko tych sfer w okresie ostatnich wyborów sejmowych.

Sanacja bowiem znalazłszy się pod pręgierzem z powodu Brześcia, powoływała się na stanowisko tej części społeczeństwa, która Blok Bezpartyjny w wyborach poparła.

Na czele entuzjastów „**jedynki**" brzeskiej, znaleźli się urzędnicy państwowi.

Sanacja tłumaczyła, że Brześć to właśnie jedno z pociągnięć obozu BB, zmierzających do stworzenia raju i harmonji w państwie sanacyjnem. Później po wyjawieniu strasznych szczegółów Brześcia, dowodził poseł BB w Sejmie, książe **Janusz Radziwiłł**, że prawda, że wiedzieli o tem, „że część naszych kolegów dawnych jest zamknięta w twierdzy, że jest oddana **niezmiernie surowemu reżimowi i że była bita**", ale to wszystko zapewniał sanacyjny arystokrata, jest „**proces dziejowy**", to wszystko zrobiono na to, że „musimy być **wewnętrznie silni**", że to były „niezmierne smutne epizody tego **przeobrażenia w Polsce**" pomajowej... (Słowo, 24. II. 1931).

Większość społeczeństwa po zapoznaniu się ze szczegółami Brześcia, z przerażeniem spostrzegła, w jakim to kierunku odbywa się pod wodzą BB to książęco-sanacyjne „przeobrażanie" się Polski. I głęboki wstrząs moralny przeszło społeczeństwo polskie i zaznaczyło stanowisko wobec „przeobrażeń" brzeskich w żywiołowych protestach, które ocaliły w opinji świata imię narodu polskiego, jako narodu cywilizacji.

Ale Brześć miał i inne znaczenie, znaczenie polityczne. Jak to dowodził p. Antoni Anusz, w „Gazecie Polskiej" „Brześć był pociągnięciem rządu marsz. Piłsudskiego na arenie walki politycznej".

Nie może zwyciężyć „sejmowładztwo" zapowiadał ówczesny premjer. I zwyciężyła sanacja.

Po moralnych i politycznych skutkach Brześcia — przyszły skutki — ekonomiczne.

Dziś jasnem już staje się dla wszystkich, że Brześć to nie sprawa osobista kilku b. posłów opozycyjnych, nazwanych w jednym z wywiadów „niechlujnem stworzeniem", ale że to była sprawa wszystkich, którzy pracują, wyzyskiwani są i cierpią.

I to, co obecnie pracownicy państwowi doświadczają w formie „oszczędnościowej" akcji, to wszystko jest dalszym procesem owego radziwiłłowskiego „przeobrażenia" pomajowego Polski pod panowaniem brzeskiej „jedynki". Przez Brześć zdobyła ona Sejm, aby go unieruchomić. Niema więc trybuny, nie ma możności obrony parlamentarnej przeciw pomajowemu procesowi „przeobrażenia historycznego" Polski w kraj, którego symbolem jest — **Brześć** z r. 1930 z całym jego jak powiedział p. Sławek, „**ciężkim regulaminem**"..

Zrozumieli to pracownicy państwowi, wznosząc okrzyk:

„Niech żyje więzień brzeski!" (?)

Strajk taksówek i autobusów

O stanie strajku automobilowego znane są następujące szczegóły z drugiego dnia jego trwania: W **Warszawie** strajk kompletny. W **Łodzi** strajkują również — z wyjątkiem autobusów, należących do Tow. „Ursus", które zwolnione są częściowo od opłacania podatku drogowego. W **Częstochowie** ani jeden autobus nie kursuje. W okręgu częstochowskim nieczynne są autobusy: w **Pilicy** — 16, w **Olkuszu** 64, w **Kielcach** 38, w **Przedborzu** 14, w **Końskich** 13, w **Radomiu** 52, w **Łopatowie** 19, w **Częstochowie** 71. Zapowiedziany strajk autobusów i taksówek objął **Piotrków** całkowicie. Na postojach ani jednej taksówki, komunikacja autobusowa z Bełchatowem, Sulejowem, Opocznem, Tomaszowem i Łodzią przerwana. — W **Zagłębiu Dąbrowskiem** autobusy i dorożki samochodowe są nieczynne. W **Lublinie** taksówki, w liczbie 50, nie wyjechały z garażów. Komunikacja międzymiastowa unieruchomiona. W **Białymstoku** we wtorek kursowało tylko 10% autobusów. W środę strajkował cały tabor komunikacyjny.

Strajk **we Lwowie** ma charakter solidny. W mieście nie kursuje ani jedna taksówka. Nie kursują również autobusy.

Kraków, jak wiadomo, nie przyłączył się do strajku.

W **Poznaniu** ani jedna taksówka nie wyjechała na miasto. Na odbytem zgromadzeniu postanowiono wstrzymać ruch komunikacyjny na terenie całego województwa. W **Bydgoszczy**, gdzie od dwóch tygodni taksówki nie kursują w nocy, z powodu zrównania ceny taksy — we wtorek unieruchomiono wszystkie taksówki i autobusy.

KONFERENCJA Z DYREKTOREM DEPARTAMENTU DROGOWEGO

W czwartek delegacja Związku związków właścicieli dorożek samochodowych przyjęta była przez dyrektora departamentu drogowego w ministerjum robót publicznych inż. Nestorowicza w obecności naczelnika wydziału p. Rappego.

Delegacja zapytała, czy ministerjum nie byłoby skłonne chociażby częściowo uwzględnić dezyderaty właścicieli dorożek samochodowych drogą nowelizacji ustawy o państwowym funduszu drogowym podczas najbliższej sesji sejmowej, a do tego czasu zezwolenia na wpłacenie opłat w wysokości 40 proc. przewidzianej w art. 6 ustawy.

Dyrektor inż. Nestorowicz odpowiedział, że nie jest mocen uwzględnić tych postulatów i że w dalszym ciągu obowiązują go jedynie ustępstwa, poczynione przez p. ministra robót publicznych, dotyczące rozłożenia kwartalnych rat podatku na raty miesięczne.

Wobec tego konferencja spełzła na niczem. Zawieszenie komunikacji automobilowej będzie trwało do czasu uzyskania audjencji u p. prezesa rady ministrów Prystora, o którą zarząd Związku związków zabiega już od kilku dni.

PAN PRYSTOR A STRAJK SAMOCHODÓW

Od Związku związków właścicieli przedsiębiorstw autobusowych otrzymujemy pismo, w którem czytamy:

„Dopiero z prasy w dniu 1 VII r. b. dowiedzieliśmy się, że prezydjum Rady ministrów wyznaczyło dla nas na dzień dzisiejszy audjencję u JWPana Prezesa Rady ministrów i że były poczynione zalecenia zwołania konferencji międzyministerjalnej i wreszcie, że z powodu zawieszenia ruchu wszelkie zarządzenia te zostały rzekomo odwołane. Jaknajkategoryczniej stwierdzamy, że o powyższem nie zostaliśmy uprzednio poinformowani.

Niektóre pisma wyraziły przekonanie, że władze miarodajne nie widzą możności podporządkowywania się przymusowi z jakiejkolwiek strony, czyniąc z tego tem samem **sprawę prestiżu**. Przeciwko tego rodzaju postawieniu rzeczy zastrzegamy się z całą bezwzględnością, gdyż nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy w jakimkolwiek stopniu wywierać przymusu. Usiłowania nasze miały charakter próśb, opartych na rzeczowych dowodach.

Wstrzymanie ruchu zostało spowodowane terminem płatności w dniu 1 lipca pierwszej raty wynikającej z tytułu podatku drogowego. Zatem przedsiębiorcy, nie będąc w stanie uiścić opłat od nich żądanych, widzieli się **zmuszeni do zawieszenia ruchu**".

JAZDA POD PŁÓCIENNEMI BUDAMI

„Gazeta Warszawska" donosi:

Na trasie autobusów powróciły starożytne żydowskie wehikuły konne i wozy kryte budami płóciennemi, naciągniętemi na obręczach...

O nieprzedłużanie czasu pracy

Wobec dość silnego jeszcze nalężenia bezrobocia główny inspektor pracy p. M. Klott rozesłał okólnik do inspektorów pracy wszystkich okręgów i obwodów, z zaznaczeniem, że zezwolenia na przedłużenie czasu pracy udzielane będą jedynie w wyjątkowych wypadkach, przedewszystkiem, gdy wśród bezrobotnych okaże się brak wykwalifikowanych specjalistów.

Główny inspektor pracy polecił w swym okólniku, aby zwracano ubiegającym się o pozwolenie na przedłużenie czasu pracy uwagę, iż potrzebę przedłużenia czasu pracy winni oni zastępować w drodze zatrudnienia bezrobotnych. Wkońcu okólnik poleca inspektorom okręgowym, by nie opinjowali przychylnie podań w tych wypadkach, w których zatrudnienie bezrobotnych objektywnie jest możliwe.

Na co idą pieniądze

Nakładem dyrekcji lasów państwowych w Białowieży została wydana luksusowo książka inż. J. S. Karpińskiego pt. „Puszcza Białowieska i Park Narodowy w Białowieży" (Kraków 1930). Książce, wydanej na doskonałym papierze, z licznemi ilustracjami w tekście, nadano charakter reprezentacyjny, czego dowodem są dwujęzyczne napisy pod ilustracjami (polsko-francuskie). Również tytuł na okładce jest wydrukowany w obu językach.

Niestety. Przez niedbalstwo, czy też nieuctwo popełniono fatalny błąd w tłumaczeniu francuskiem nagłówka, mianowicie słowa „park narodowy" przetłumaczono: „National-park". To nieszczęsne słowo powtarza się w napisach pod ilustracjami kilkakrotnie. Wskutek tego cała książka nie może spełnić swego zadania propagandowego i jest już podobno wycofywana z obiegu przez nakładców. A wydana była w 2 tys. egzemplarzy i koszta wydawnictwa były znaczne. Drobny, ale charakterystyczny szczegół „radosnej twórczości".

Wiadomości polityczne

—o—

SENATOR KORFANTY PREZESEM STRONNICTWA CH-D

Dnia 1 bm. obradował w Warszawie nowowybrany zarząd główny polskiego stronnictwa ChD. Prezesem stronnictwa ChD wybrany został senator Wojciech Korfanty, a w skład członków komitetu wykonawczego weszli pp. Chaciński, poseł dr. Tempka z Król. Huty, ks. radca Szwajnoch z Chorzowa, dr. Józef Zawadzki, ks. patron Kasprzyk z Krakowa i p. Franciszek Urbański. — Prócz tego wchodzą do komitetu wykonawczego z urzędu prezes klubu sejmowego były premjer Ponikowski i senackiego p. Thullie.

ZAMKNIĘCIE „MESSAGER POLONAIS"

Od 1 lipca przestał w Warszawie wychodzić „Messager Polonais", propagandowy organ polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. W ten sposób po zwinięciu również polskiego pisma propagandowego w Gdańsku „Baltische Presse" zamknięto w stolicy dziennik, obliczony na informowanie opinji zagranicznej o Polsce.

Należy się zapytać, czy to jest właściwa i słuszna metoda oszczędnościowa. Jednocześnie bowiem wszyscy się zastanawiają, za czyje pieniądze wychodzą w Polsce pewne pisma partyjne. Jedno z takich pism, przeznaczone dla wychodźtwa polskiego we Francji otrzymało znaczną subwencję. Dla sanacji ważniejszą od propagandy zagranicznej jest propaganda wewnętrzna i partyjna, która zresztą żadnych rezultatów nie daje.

Zwijanie ruchu kolejowego

W okręgu radomskiej dyrekcji kolejowej, ze względu na niedostateczną frekwencję pociągów, jak również ze względu na plan oszczędności budżetowych, z dniem 15 bm. aż do odwołania, a nie wcześniej niż 1 kwietnia 1932, kasuje się następujące pociągi: Nr. 417, 418, 419 i 420 na linji Tomaszów—Koluszki, Nr. 124 Skarżysko—Radom, Nr. 211 i 212 Kozienice—Bąkowiec, Nr. 741 i 746 Częstochowa—Kielce, Nr. 1211 i 1216 Kraśnik—Rozwadów, Nr. 1424, 1321, 1324 i 1417 Zamość—Długi Kąt, Nr. 1330 i 1331 Rawa Ruska—Górecko—Senderki, Nr. 2313 i 2314 Kiwerce—Zdołbunów, Nr. 1713 i 1714 Kiwerce—Stojanów, Nr. 2451 i 2452 Włodzimierz—Kowel, Nr. 1414 i 1415 Wertkowice—Włodzimierz, Nr. 634 i 625 Rozwadów—Sandomierz. Jednocześnie dyrekcja opracowuje plan skasowania następnych kilku pociągów od 1 września br.

Na pogrzebie dr Lewickiej

W czwartek w kaplicy przedpogrzebowej cmentarza powązkowskiego odbyło się nabożeństwo żałobne przy zwłokach zmarłej wskutek otrucia się weronalem dr. Eugenji Lewickiej. Na nabożeństwie obecny był min. Józef Piłsudski, a także premjer Prystor, gen. Sławoj-Składkowski, wielu wojskowych i wyższych urzędników.

P. Piłsudski przybył w towarzystwie swego lekarza dra Woyczyńskiego i płk. Wieniawy-Długoszowskiego, oraz kilku innych osób.

Niezadowolenie z Mościc

W sanacyjnem „Słowie" wileńskiem czytamy: „Co się tyczy Mościc, to jest to przedsięwzięcie pod względem ekonomicznym wysoce nieudatne. Zużyto na nie 120 miljonów złotych i jeszcze będą potrzebowały nakładów. Za tę sumę moglibyśmy wybudować około 200 klm. kolei, co bezwarunkowo zwiększyłoby naszą obronność w stopniu daleko znaczniejszym, niż stworzenie Mościc. Budowę Mościc motywowano względami gospodarczemi, dowodząc, że wobec stałego wzrostu zapotrzebowania na nawozy azotowe w trzydziestym którymś roku Chorzów nie wystarczy. Tymczasem zamiast stałego wzrostu, nastąpiło zmniejszenie konsumcji azotniaku wskutek spadku cen na zboże. Mówiono też o względach militarnych. Chorzów znajduje się o 4 klm. od granicy. Produkcja azotniaku jest też produkcją środków wybuchowych, jest więc ważną gałęzią przemysłu wojennego. Otóż na wypadek wojny z Niemcami, Chorzów utraciłby dla nas znaczenie już w pierwszych dniach wojny. Stąd uważano za potrzebne wybudowanie fabryki azotniaku w tak zw. pasie bezpieczeństwa. Jeżeli chodzi o ewentualną wojnę z Rosją, pozycja Chorzowa jest niezrównanie lepsza od pozycji Mościc. Mościce wybudowano w pobliżu Tarnowa. Kolej żelazna Kraków—Lwów oraz Dunajec, przepływający pod Mościcami są punktami orjentacyjnemi dla miotania bomb z aeroplanów. Mościce mogą być łatwo zburzone w razie wojny. Znajdując się od granicy niemieckiej w oddaleniu 200 klm., nie są bynajmniej zabezpieczone od zburzenia przez ataki powietrzne, zburzenie zaś Mościc wywołałoby przerwę komunikacyjną między Lwowem a Krakowem. Pod względem więc gospodarczym Mościce są dziś zbyteczne, pod względem militarnym mogą być szkodliwe".

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

USTALENIE WYSŁUGI EMERYTALNEJ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio orzeczenie w sprawie zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby cywilnej i wojskowej w b. państwie zaborczem dla funkcjonarjuszów państwowych, pozostających w służbie czynnej.

NTA stanął na stanowisku, że „ustawa emerytalna z 11 grudnia 1923 r. nie zawiera przepisu, któryby z jednej strony uprawniał funkcjonarjusza państwowego, pozostającego w służbie czynnej, do żądania ustalenia ilości lat jego wysługi emerytalnej, z drugiej nakładał na władze obowiązek takiego ustalenia; zarówno określenie praw emerytalnych, jak i realizacja tych praw, następuje według przepisów ustawowych, obowiązujących od chwili przeniesienia w stan spoczynku.

Wyjątek stanowi przepis art. 97 wspomnianej ustawy, który dotyczy zaliczenia do wysługi emerytalnej czynnych funkcjonarjuszów jedynie okresów służby samorządowej, lub pracy zawodowej w b. państwie zaborczem, dozwalając przez to tylko częściowo, ustalenie tej wysługi. O ile chodzi o zaliczenie wszelkiej innego rodzaju służby, zarówno zaborczej, jak i polskiej, to zaliczenie do wysługi emerytalnej, czyli definitywne ustalenie wysokości tej wysługi, następuje dopiero przy przejściu danego funkcjonarjusza w stan spoczynku, albowiem tylko ten moment decyduje o całokształcie praw emerytalnych emerytowanego funkcjonarjusza.

Lata służby w b. państwie zaborczem wlicza się do wysługi emerytalnej tym funkcjonarjuszom, którzy „przechodzą w stan spoczynku ze służby państwowej polskiej". Prawa i obowiązki stosunku służby państwowej regulowane są przez przepisy prawa publicznego, które w międzyczasie mogą być zmienione lub zastąpione nowemi.

JESZCZE JEDEN PROCES O OBRAZĘ P. PIŁSUDSKIEGO

W Gdyni odbył się proces przeciwko inż. Jaśkowskiemu z Torunia, którego oskarżano o obrazę p. Piłsudskiego, dokonaną przez zrzucenie jego portretu na wiecu przedwyborczym w Chylonji. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd uwolnił inż. Jaśkowskiego od winy i kary.

SEKRETARZ BB I ZDRADA TAJEMNIC POCZTOWYCH

Działo się to w Nowemmieście. Obywatel tego miasta p. Anielak wysłał depeszę do inż. Grotego. O wysłaniu tej depeszy i o jej treści naczelnik poczty Edward Kulikowski zawiadomił skwapliwie p. Suchockiego, budowniczego powiatowego który znowu podał treść telegramu byłemu staroście Bederskiemu.

Pismo pomorskie „Drwęca" — podało ten fakt do wiadomości publicznej. Zjechała się komisja ministerjalna i ustaliła, że „Kulikowski zdradził tajemnicę służbową", a mimo to Kulikowski nadal urzęduje! Kulikowski nawet miał tyle odwagi i, tak był pewien bezkarności, że wytoczył skargę o zniewagę redaktorowi „Drwęcy", p. Stawickiemu i p. Janowi Ciszewskiemu, prezesowi Str. Nar. w Nowemmieście za rozgłaszanie fałszywych wiadomości.

Ciekawe były zeznania byłego starosty lubawskiego, Bederskiego, który twierdził stanowczo, że Suchocki mu treści telegramu nie podał, chociaż o telegramie Bederski rozmawiał ze swym wspólnikiem Hirschem z Gdańska. Kulikowski zaś nie mógł sobie dokładnie przypomnieć, czy podał treść telegramu p. Suchockiemu, nie wykluczył jednakże tej możliwości. Były starosta Bederski twierdził stanowczo, że nie było zdrady tajemnicy urzędowej. Na podstawie tych zeznań wydał sąd grodzki wyrok zasądzający pp. Stawickiego i Ciszewskiego.

Na rozprawie apelacyjnej w Brodnicy tak prokurator jak i obrona oświadczyli, że sprawa jest zupełnie wyjaśniona i prokurator wniósł o podwyższenie kary, a obrona o uwolnienie. Sąd po blisko godzinnej naradzie ogłosił wyrok uwalniający, stwierdzając, że Kulikowski zdradził tajemnicę pocztową i że uczynił to świadomie i bezprawnie.

Dodać należy, że Kulikowski jest prezesem miejscowego „Strzelca" i sekretarzem BB.

KRONIKA

TUR

WYCIECZKA TUR NA WYSTAWĘ ETNOGRAFICZNA

W niedzielę 5 bm. urządza TUR wycieczkę na wystawę etnograficzną przy ul. Rajskiej. Jest to jedna z najpiękniejszych wystaw tego rodzaju, obesłana wspaniałemi eksponatami z całej Polski. Po wystawie **oprowadzać będzie wycieczkę kustosz Muzeum etnograficznego na Wawelu prof. dr. Tadeusz Seweryn.**

Zbiórka punktualnie o godz. 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, skąd uda się wycieczka do hali wystawowej przy ul. Rajskiej.

—ooo—

Przesunięcie terminów wcielenia do wojska

Magistrat miasta Krakowa ponownie przypomina poborowym rocznika 1906 i 1909, że właściwe Powiatowe Komendy Uzupełnień będą mogły w roku 1931 udzielać przesunięć terminów wcielenia do 1 lipca 1932 r. następującym osobom:

1) *Z pośród rocznika 1906*: a) słuchaczom zwyczajnym (rzeczywistym) wyższych zakładów naukowych uprawniających do korzystania z odroczeń służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 49/30 i dodatkowe okólniki Min. W. R. i O. P.), którym w roku szkolnym 1931/32 pozostaje do ukończenia studjów *ostatni rok*, jak również absolwentom tych zakładów naukowych, którzy przygotowują się do dyplomu, doktoratu, zdawania specjalnych egzaminów, odbywają aplikację sądową lub przygotowują się do nostryfikacji dyplomów zagranicznych, b) poświęcającym się studjom teologji, wymienionym w art. 61, pkt. 3 ustawy o powsz. obow. wojsk.

2. *Z pośród poborowych rocznika 1909*: tym poborowym, którzy jako uczniowie ostatniej klasy szkół, wymienionych w art. 61 pkt. 1 ustawy (patrz Dz. U. R. P. Nr. 49 z roku 1930, poz. 410) nie zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości (końcowego) lub egzaminu tego nie zdali, a władze szkolne zezwoliły im na powtórzenie ostatniej klasy (kursu) lub ponowne przystąpienie do tego egzaminu.

Wspomniane wyżej przesunięcie terminu wcielenia do szeregów mają być udzielane jedynie tym osobom, które korzystały w roku szkolnym 1930-31 z odroczeń służby wojskowej w myśl art. 61 kpt. 1, 2 wzgl. 3 ustawy o powsz. obow. wojsk.

Podania o udzielenie przesunięcia terminu wcielenia mają być przez wymienionych złożone do właściwych PKU najdalej do dnia 30 czerwca 1931 roku z dołączeniem zaświadczenia odnośnego zakładu naukowego, dowodu odroczenia służby wojskowej na rok szkolny 1930/31, oraz zaświadczenie o przynależności do jednego z ośrodków P. W.

Podania wniesione po dniu 30 czerwca br. będą odmownie załatwione.

Bliższych informacyj udzieli interesowanym Magistrat w godzinach urzędowych informacyj.

—ooo—

GRAD NA RYNKU. Niezwykle ciekawe zjawisko miało miejsce wczoraj na rynku krakowskim i w najbliższej okolicy. Oto koło godz. 2 pop. spadł nagle grad wielkości orzecha laskowego na zachodniej połowie rynku. W rynku grad wywołał ogólny popłoch. W pozostałych połaciach miasta panowała słoneczna pogoda. W godzinach popołudniowych ponownie niebo zachmurzyło się.

URLOP PREZESA SĄDU APELACYJNEGO. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie dr. Adam Strawiński rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął wiceprezes sądu apelacyjnego dr. Józef Krzyżanowski.

DYR. BIELIŃSKI PRZESZEDŁ NA EMERYTURĘ. Z dniem 30 czerwca br. przeszedł dotychczasowy dyrektor elektrowni miejskiej w Krakowie, inż. Stanisław Bieliński na emeryturę. Kierownictwo elektrowni objął narazie zastępca dyrektora p. inż. Henryk Dubeltowicz.

Dyrektor spółdzielni urzędniczej fałszował weksle

Jak się dowiadujemy, władze wpadły na ślad oszukańczych manipulacyj wekslowych w spółdzielni urzędniczej przy ul. św. Tomasza. Na skutek dochodzeń organa policyjne aresztowały dyrektora spółdzielni Stanisława Rudzińskiego i odstawiły go do więzień sądowych. Jak słychać, Rudziński fałszował podpisy wekslowe, narażając spółdzielnię urzędniczą na stratę kilkunastu tysięcy złotych. W związku z wykryciem nadużyć, władze sądowe zarządziły kontrolę ksią-- spółdzielni i poleciły ściągnięcie wszystkich weksli z podpisami Rudzińskiego.

—ooo—

GOŚĆ JAPOŃSKI NA WYSTAWIE ETNOGRAFICZNEJ W KRAKOWIE. Zaciekawienie i zainteresowanie się Wystawą etnograficzną w Krakowie w gmachu przy ul. Rajskiej rośnie niebywale. W dniu wczorajszym hala wystawowa przedstawiała ciekawy i charakterystyczny widok. Wśród nieruchomych manekinów przybranych w barwne ludowe stroje zaroił się tłum żywych postaci dziewcząt i chłopców wiejskich, przybyłych jako wycieczki z Wołynia i Mazowsza. Bawiący w owym czasie na Wystawie egzotyczny gość dr. Kahama, profesor Uniwersytetu z Tokio z wielkiem zainteresowaniem porównywał żywe polskie typy ludowe na tle krasnego wnętrza wystawy, dokonując kilku zdjęć fotograficznych i prosząc o dokonanie jego zdjęcia w otoczeniu rozbawionej dziatwy. Należy z uznaniem podnieść działalność kierowników wycieczek szkolnych i ludowych, że zawitawszy do Krakowa prawie żadna z nich nie pominie nadzwyczaj ciekawej i kształcącej wystawy etnograficznej przy ul Rajskiej.

KONFERENCJA TURYSTYCZNO-UZDROWISKOWA. W piątek 10 bm. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie konferencja Komisji rozwoju ruchu turystycznego i uzdrowiskowego tut. Izby. Na posiedzeniu zostaną złożone sprawozdania: z dotychczasowej akcji organizacyjnej i ustawodawczej w dziedzinie przemysłu turystyczno-uzdrowiskowego, oraz ze studjów i osobistych spostrzeżeń, poczynionych zagranicą w przedmiocie szkół hotelarskich w związku z mającą powstać w Krakowie wyższą szkołą hotelarską. Wreszcie zostaną omówione przedłożenia i memorjały dla czynników rządowych w sprawie przemysłu turystyczno-uzdrowiskowego.

TRAGICZNY WYPADEK KOLEJARZA. Wczoraj nad ranem dostał się między dwa wozy kolejowe na torze przetokowym 31-letni Ludwik Rejdych, kolejarz. Bufory wozów zgniotły Rejdychowi brzuch i klatkę piersiową. Lekarz pogotowia po opatrzeniu ciężko rannego przewiózł go do szpitala.

NIEBEZPIECZNE JAZDY SAMOCHODAMI. Autodorożka najechała na Alei Krasińskiego na wóz parokonny powożony przez Juljana Dymka. Oba wozy uległy poważnemu uszkodzeniu, a konie zostały zranione. Wypadku w ludziach nie było. Winę karambolu ponosi kierowca samochodu Marjan Jarotek, przeciwko któremu skierowano doniesienie karne do sądu. — Karol Tomasik (l. 10) przebiegając przez ul. Salinarną wpadł pod samochód i doznał licznych obrażeń cielesnych. Rannego chłopca opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala.

POBITY PODCZAS SPRZECZKI. Przy ul. Mogilskiej 23-letni Jan Nowak uderzony został podczas sprzeczki przez handlarkę jarzyn tak ciężko w głowę, że omdlał. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził głęboką ranę na głowie i przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

WOJOWNICZY OSOBNIK. Marjan Sala (lat 23) zaczepił w ul. Lubicz Stefana Storcha, abiturjenta gimnazjalnego, którego następnie uderzył. W czasie interwencji policyjnej Sala rzucił się na posterunkowego i uderzył go dwukrotnie pięścią w pierś. Gdy awanturnik zamierzył się poraz trzeci na policjanta, ten dobył szabli i ciął Salę w rękę, przecinając mu dwa palce. Rannego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego, poczem odstawiono go do aresztów policyjnych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Wobec kończącego się niebawem sezonu w teatrze miejskim, wszystkie przedstawienia, łącznie z dzisiejszem wznowieniem „Wesela Fonsia", dane będą po cenach zniżonych. Powrót niegranej od lat krotochwili Ruszkowskiego na scenę, tłumaczyć należy potrzebą wesołości i beztroski, jaką bezsprzecznie znaleźć można w takim rozsadniku humoru, jakim jest prawie bezkonkurencyjna w polskim dorobku farsowym komedja „Wesele Fonsia". Pozostanie ona na repertuarze jutro i w najbliższe dni tygodnia.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR" W BAGATELI. Niema chyba nikogo, ktoby nie słyszał o gigantycznych sukcesach teatru rewji „Wesoły Wieczór" pod dyrekcją Zygmunta Wojciechowskiego. Za kilka dni odbędzie się inauguracyjna premjera rewji pod tytułem „Bez suflera". Tak jest bez suflera, ale zato z humorem, werwą i w amerykańskiem tempie. Nazwiska artystów: Bukojemska, Gabrielli, Kraszewska, Niemirzanka, Żelichowska, Horski, Macherski, Rentgen, Sempoliński, Skonieczny, Sowiński i Winter, mówią same za siebie. Baletmistrz Feliks Parnell stworzył zespół girls, nieustępujący baletom paryskim, wraz ze swą partnerką Zizi Halama, stanowi specjalną klasę wysokiego kunsztu tanecznego. Orkiestrę prowadzi dyr. Wiehler. Przepiękne kostjumy i oryginalne dekoracje przynoszą zaszczyt ich twórczyni Galewskiej. Gościna „Wesołego Wieczoru" stanowi w Krakowie ewenement, o którym mówią najszersze sfery miasta.

SPORT

WIELKIE ZAWODY KOLARSKIE I MOTOCYKLOWE. Sekcja kolarska KS Cracovii urządza dziś w sobotę i jutro w niedzielę na własnym torze betonowym wielkie zawody kolarskie i motocyklowe. Po dwuletniej przerwie wznowienie tych interesujących zawodów spotkało się w sportowym świecie Krakowa z ogólnem zadowoleniem, spotęgowanem wieścią, że udział w zawodach kolarskich i motocyklowych wezmą najwybitniejsi jeźdźcy Polski, a to: Pusz, Fręczkowski, Koszutski, Łazarski, Barzyccy, Rudawski, Aksman, Matczak, Ripper, Kaplan, Mühlstein itp. Nie jest również wykluczonym udział mistrza Polski Szamoty. Interesujący program zawodów oraz sprawne kierownictwo ściągnie na tę pierwszą od dwóch lat imprezę kolarską wielu zwolenników tego pięknego sportu.

HAKOAH—CRACOVIA. Jak się dowiadujemy, zjeżdża do Krakowa na dzień 11 bm. celem rozegrania zawodów towarzyskich z Cracovią słynna drużyna zawodowców wiedeńskich Hakoah z Wiednia. Zapowiedź powyższych zawodów wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w tutejszych sferach sportowych, ponieważ Hakoah wystąpi w najlepszym składzie, wzmocniony swoimi dawnymi asami, którzy powrócili w ostatnim czasie z Ameryki i w Krakowie wystąpią poraz pierwszy w macierzystym klubie.

—ooo—

Z Polski

BRZEŚĆ W TARNOWIE. Dnia 31 zm. policja miejska w Tarnowie osadziła w aresztach gminnych kelnera Goldberga, który, utraciwszy pracę w Niemczech, powracał wraz z swym kolegą Tannenbaumem piechotą do Przemyśla. Goldberga aresztowano pod zarzutem włóczęgostwa, gdyż przed kilku miesiącami, wędrując do Niemiec, otrzymał w Tarnowie zasiłek, a teraz znowu prosił o zapomogę. Goldberga w aresztach zbito kluczami tak, że plecy ma całe w ranach, obsypano mu twarz kułakami i skopano! Po dwu godzinach wypuszczono go z aresztu. Wogóle stosunki w tarnowskich aresztach miejskich wymagają wkroczenia władz, aresztowanym daje się jedynie po 1 kg. chleba dziennie, nawet skąpi się im wody. Rosyjskie metody — jak widać — podbiły już całą Polskę, Brześć robi szkołę!

TEATRY LWOWSKIE NIE PRZEJDĄ W RĘCE ZASP. Podpisanie nowej umowy wstępnej z miastem o przyszły sezon przez dyrektora Stanisława Czapelskiego i Zygmunta Zaleskiego zamknęło sezon obecny zapewnieniem, że przyszły nie spadnie z tego poziomu, na jaki się dostał, a który był od legendarnych czasów Pawlikowskiego najwyższym, przez Lwów oglądanym. W szczególności nie ziściły się żywione przez miłośników teatru obawy, że sceny miejskie dostaną się w ręce ZASP (Związku artystów scen polskich), który miał na nie poważny apetyt. Różni menerzy agitowali za tem usilnie i często w formie wysoce niestosownej. Po nadejściu z Poznania wiadomości o zachowaniu się menerów ZASP na tamtejszym terenie, pozostało w rezultacie wrażenie zupełnego chaosu, gdyż wynikało z niej, że taktyka ZASP, która w Poznaniu szła niby po linji utrzymania opery, tutaj wyrażała się wprost przeciwnie! Gdy nadto z Wilna nadeszły wiadomości o załamaniu się gospodarki ZASP, prowadzącego tamtejsze teatry, zorjentowano się, jakie horoskopy czekały Lwów w razie oddania teatrów w ręce ZASP w takiej czy innej formie. Myśl ta upadła i sceny lwowskie uchroniły się przed tem, co im groziło.

WYPADKI PRZY PRACY W GORLICACH. — Niedawno robotnik Franciszek Mazur zginął straszną śmiercią w tartaku parowym Abrahama Gellera w Gorlicach, z powodu urwania ochraniacza od cyrkularki, a już mamy znowu do zanotowania dwa nowe wypadki w tem przedsiębiorstwie, z tego samego powodu. Ochraniacz od cyrkularki, przywiązany tylko drutem zamiast śrubą, urwał się i obciął robotnikom Piotrowi Hałuchowi z Sokoła palce prawej ręki, zaś Stanisławowi Rybie z Sokoła całą rękę. Raz wszakże ta rzeźnia robotników musi się skończyć; przedsiębiorstwo, które nie daje gwarancji bezpieczeństwa życia robotnikom, musi być do tego zmuszone przez inspektorat pracy!

ECHA ZABÓJSTWA KIEROWNIKA „URODZAJU" W GORLICACH. Przed kilku laty został śmiertelnie pobity kierownik fabryki nawozów sztucznych „Urodzaju" w Gorlicach bp. Besen, kuzyn właściciela „Urodzaju" dra Blausteina. Besen z powodu zadanych mu ran po kilku dniach zmarł w szpitalu. Śladów, któreby pozwoliły na wszczęcie poszukiwań za sprawcą nie było żadnych, gdyż Besen zmarł bez odzyskania przytomności, tak, że sąd całą sprawę umorzył. Minęło kilka lat i nagle w ostatnich dniach policja przytrzymała niejakiego Śliwę z Ropicy polskiej i jego narzeczoną Gajewską, robotnicę „Urodzaju" pod zarzutem tego czynu, którego dopuścić się miał Śliwa z powodu nieludzkiego obchodzenia się zabitego z narzeczoną Śliwy we fabryce „Urodzaj". Sprawców podobno zdradziła na tle jakichś przypadkowych porachunków własna rodzina Śliwy.

ZAMKNIĘCIE WĘDLINIARNI W ŁODZI. — Z Łodzi donoszą, że zamknięto tam na czas nieograniczony wszystkie sklepy rzeźniczo-wędliniarskie. Na zgromadzeniu cechu wędliniarzy podniesiono, że ceny rynkowe wynoszą nadal 2 zł. za kg. surowca, co uniemożliwia handel mięsem i jego przetworami według cen obecnych. Zebrani postanowili zwrócić się ponownie do czynników miarodajnych, aby umożliwiono im nabywanie surowca po cenie 1'40 zł.

DOMY MIEJSKIE W ŁODZI: NARAZIE ZGŁOSIŁO SIĘ 1056 OSÓB. We środę popołudniu pod przewodnictwem ławnika tow. Kuka odbyło się drugie posiedzenie dla przydziału mieszkań w nowych domach na Polesiu Konstantynowskiem. Stwierdzono, że na 447 mieszkań jednopokojowych reflektuje 529 osób, na 104 mieszkania dwupokojowe reflektuje 374 osób, a na 52 trzypokojowe — 103 osoby. Niezależnie od tego złożyło podania 100 podoficerów, przyczem władze wojskowe zwróciły się do komisji z prośbą, by traktować tych reflektantów, jako posiadających pięć punktów z tytułu tego, że są oni sublokatorami, mieszkającymi w koszarach, a żony ich muszą wynajmować mieszkania gdzieindziej, co utrudnia stworzenie ogniska domowego. Komisja postanowiła podania podoficerów traktować indywidualnie, narówni z innymi reflektantami. Na następnem posiedzeniu zostanie rozstrzygnięta sprawa, czy narazie komisja przydzieli mieszkania tylko dla tych, którzy otrzymają je w domach gotowych już na 15 sierpnia, a resztę załatwi później, czy też odrazu przydzieli mieszkania i w tych domach, które będą gotowe dopiero we wrześniu.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA Z POWODU REDUKCJI POBORÓW. W Warszawie usiłował odebrać sobie życie przez otrucie się sublimatem urzędnik urzędu pocztowego Warszawa-Sejm — Leon Golasiński. Desperata w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Jak ustaliło dochodzenie, przyczyną tragicznego kroku była rozpacz z powodu redukcji poborów.

KAPITAŁ ZAGRANICZNY REDUKUJE PRACOWNIKÓW. Trzy wielkie warszawskie fabryki żarówek „Philips", „Tungsram" i „Osram" wymówiły pracę wszystkim pracownikom umysłowym w liczbie około 500 osób. Jako powód redukcji podawany jest fakt połączenia się w kartel biur sprzedaży wymienionych trzech firm. W okresie ciężkiego kryzysu w kraju, redukcje przeprowadzane przez kapitał zagraniczny muszą zrobić jaknajfatalniejsze wrażenie.

PŁATNIK I PUŁKU ARTYLERJI PRZECIWLOTNICZEJ POD ZARZUTEM SPRZENIEWIERZENIA 50.000 ZŁ. W wyniku zarządzonego śledztwa, osadzony został w więzieniu wojskowem w Warszawie porucznik Alojzy Gryczmański, płatnik 1 PAPL (pułku artylerji przeciwlotniczej). G. oskarżony jest o sprzeniewierzenie sumy 50.000 zł. z funduszów, pozostających w jego rozporządzeniu a powierzonych mu z tytułu pełnionych przez niego obowiązków płatnika pułkowego, do poczynienia odpowiednich wypłat. Jak wykazały dokładne badania, przeprowadzone przez żandarmerję, łącznie z kontrolą gospodarczą, por. Gryczmański operował sfałszowanemi kartami, wykazując sumy, rzekomo wypłacone, tytułem zaliczek. Początkowo nadużycia wyrażały się w sumie 15.000 zł., w toku jednak śledztwa, kwoty sprzeniewierzane w systematyczny sposób wzrosły do 50.000 zł. Śledztwo, prowadzone pod nadzorem podprokuratora sądu wojskowego kpt. Bieleckiego, jest w biegu. Badanie dowodów kasowych i innych dokumentów, mających związek z zakresem działalności por. G., trwa w dalszym ciągu.

SAMORZĄD SIĘ WALI. W Krynicy odbyły się jeszcze w marcu br. wybory uzupełniające do rady gminnej, dając wygnieciecone zwycięstwo sanacji. Pocili się „jedynkarze“ krwawo, by sobie zapewnić dalsze trzy lata przy żłobie. Używali argumentów znanych z wyborów sejmowych. Na jednego strach, na innego brzęczące przyrzeczenia — a na wszystkich nieposzanowanie pisanego prawa. Rezultat tych zabiegów morderczych nie jest dotąd utrwalony. Zawistna i niespokojna opozycja wniosła ponoć rekursy, zdemaskowała nadużycia i czeka na rozstrzygnięcie. Decyzja nie zapada mimo upływu przeszło dwóch miesięcy a tymczasem zdekompletowana stara rada klei rozmaite uchwały ku zadowoleniu wyższych czynników. Czy po to kiedyś stworzono samorząd, by stał dziś w zupełnej zależności od starosty czy wojewody?

TELEGRAMY

OŚWIADCZENIE PANI WILSON

Warszawa, 3 lipca (telefon własny „Naprzodu“). Dziś o godz. 10 rano w hotelu Europejskim senator amerykański Baruch udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, poczem zakomunikował dziennikarzom następujące oświadczenie pani Wilson: „Z prawdziwą przyjemnością oczekuję odsłonięcia pomnika, poświęconego pamięci Wilsona. Wizyta moja w Polsce jest jednak przesłonięta cieniem, jaki padł na dom p. Paderewskiego, jak również tem, że nie będę go mogła widzieć. Uprzejmość, z jaką zostałam przez wszystkich przyjętą, poruszyła mnie do głębi i wynagrodziła wielokrotnie moją długą podróż. Z tego, co widziałam, przekonałam się, że Polska pomimo trudności, zrealizuje najśmielsze nadzieje swego narodu i będzie stale postępować naprzód, aby zająć wysokie miejsce, które się jej należy. Oby wolność, spokój i dobrobyt zawsze panowały w Polsce“.

REDUKCJE W FABRYKACH ŁÓDZKICH

Łódź, 3 lipca (telefon własny „Naprzodu“). — W sobotę b. tygodnia w zakładach największej firmy metalurgicznej John zwolnioną będzie większa ilość robotników. W okresie ostatnich miesięcy firma ta kilkakrotnie redukowała personal robotniczy. Przyczyną redukcji jest brak zamówień. Dziś w piątek upływa termin wypowiedzenia ostatniej grupy robotników w zakładach Scheiblera i Grohmana w Łodzi.

DEFICYT NIEMIECKI

Berlin, 3 lipca Zwyczajny budżet Rzeszy niemieckiej przyniósł z końcem maja deficyt w wysokości 1078.5 miljona marek, zaś budżet nadzwyczajny dał 268.7 miljona marek deficytu.

PRZED LOTEM „ZEPPELINA“ DO BIEGUNA

Friedrichshafen, 3 lipca. Sterowiec „Graf Zeppelin“ powrócił dziś rano z podróży do krajów północnych i Islandji. Kierownictwo zakładów budowy sterowców komunikuje, że zapowiedziana międzynarodowa wyprawa naukowa sterowca do bieguna północnego podjęta będzie po 20 bm. Kierownictwo techniczne będzies poczywało w rękach dra Eckenera, kierownictwo naukowe obejmie profesor rosyjski Samoiłowicz.

FORTYFIKACJE FRANCUSKIE

Paryż, 3 lipca. Senat francuski przyjął dziś projekt ustawy w sprawie kredytów dla dokończenia robót fortyfikacyjnych na granicy północnej i wschodniej w wysokości 2.500 miljonów franków. Za przyjęciem głosowało 277 senatorów, przeciw 24. Minister wojny Maginot oświadczył, że prace fortyfikacyjne będą ukończone w roku 1934.

KATASTROFA LOTNICZA

Paryż, 3 lipca. W Villacoublay spadł wczoraj wielki samolot trzechmotorowy i spalił się doszczętnie. Jeden z pilotów wyskoczył ze spadochronem, który się nie otwarł, wobec czego **lotnik poniósł śmierć. Drugi lotnik spadł razem z aparatem i zginął na miejscu.**

PODPALENIE KLASZTORU

Madryt, 3 lipca. W La Coruna doszło wczoraj do ciężkich wykroczeń. Po zgromadzeniu zwołanem przez syndykalistów utworzono olbrzymi pochód demonstracyjny przez ulice miasta i skierowano się pod klasztor Kapucynów. Tłum wtargnął do wnętrza klasztoru i podpalił go w różnych miejscach. Od pożaru klasztoru zajęła się także sąsiednia kaplica i spłonęła doszczętnie. Policja, która usiłowała demonstrantów rozpędzić została przez nich zaatakowana kamieniami i drągami, wobec czego musiała użyć broni palnej. Siedmiu demonstrantów zostało ranionych, w tem jeden śmiertelnie.

Akcja pracowników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 lipca.

Wczoraj popołudniu i wieczorem odbył się szereg konferencyj urzędniczych. Były to przedwstępne narady przed dzisiejszem posiedzeniem Naczelnego Komitetu Urzędniczego, który zbiera się dzisiaj o godzinie 5. Poweźmie on szereg ostatecznych i kategorycznych uchwał w sprawie dalszej akcji protestacyjnej przeciwko obniżce poborów. Masy urzędnicze oczekują postanowień Naczelnego Komitetu Urzędniczego z niecierpliwością. — Szczególny niepokój odczuć się daje wśród kolejarzy i pocztowców, u których nie brak tendencji do użycia najenergiczniejszych środków protestacyjnych. Mówi się nawet o strajku, jednakże związki kolejarzy i pocztowców nie są jeszcze zdecydowane na ten krok.

USTĘPSTWA RZĄDU DLA POCZTOWCÓW

Pod wpływem akcji związków pocztowców poczynił im rząd następujące ustępstwa:

Celem przyjścia z doraźną pomocą pracownikom pocztowo-telegraficznym, zwłaszcza w najniższych grupach uposażeń, dotkniętych najbardziej redukcją dodatków do pensji, minister poczt i telegrafów polecił wypłacić niezwłocznie tym pracownikom, którzy pobierali jeden z cofniętych dodatków, następujące zapomogi: 1) pracownikom, pobierającym wynagrodzenie według 16, 15, 14 i 13 grupy uposażeń, a posiadającym troje lub więcej dzieci, dodatek w wysokości 15 procent uposażenia; 2) pracownikom, pobierającym wynagrodzenie według 12, 11 i 10 grupy, a posiadającym czworo lub więcej dzieci, dodatek w wysokości 10 procent uposażenia. Zapomogi powyższe zostaną wypłacone w ciągu dni najbliższych.

Rokowania francusko-amerykańskie

Paryż, 3 lipca. Konferencja, która miała się wczoraj wieczór odbyć między **Mellonem,** ambasadorem amerykańskim w Paryżu **Edgem,** oraz premjerem **Lavalem** i członkami rządu francuskiego, została przełożona na piątek. Wieczorem minister skarbu **Flandin** i amerykański kanclerz skarbu **Mellon** odbyli dłuższą rozmowę, podczas której kolejno omówiono wszystkie dotychczas nie załatwione kwestje. Największe trudności sprawia w dalszym ciągu kwestja funduszu gwarancyjnego.

Paryż, 3 lipca. Na zaproszenie rządu angielskiego w sprawie odbycia w Londynie konferencji głównych sygnatarjuszów planu Younga rząd francuski odpowiedział, że w chwili obecnej nie może wysłać swych delegatów do Londynu i proponuje zwołanie konferencji do Paryża lub odroczenie jej do czasu zakończenia rokowań francusko-amerykańskich.

Londyn, 3 lipca. „Daily Telegraph“ donosi, że inicjatywa rządu angielskiego w sprawie odbycia konferencji państw zainteresowanych w planie Younga podana została do wiadomości zainteresowanych rządów drogą dyplomatyczną. Wedle dzienników londyńskich w konferencji tej miałyby wziąć udział także Włochy i Niemcy. „Daily Herald“ twierdzi, że wobec odmownego stanowiska Francji nie zadecydowano jeszcze ostatecznie co do terminu zwołania konferencji. Gdyby jednak zerwane zostały rokowania francusko-amerykańskie, wówczas rząd angielski wysłałby ponowne zaproszenie na konferencję, któraby się odbyła w Londynie w przyszłym tygodniu.

Paryż, 3 lipca. „Matin“ donosi, iż zdaniem **jak** najlepiej poinformowanych kół politycznych, najdalej za dwa lub trzy dni zostanie osiągnięte porozumienie francusko-amerykańskie i wobec tego propozycja rządu angielskiego w sprawie konferencji sygnatarjuszów planu Younga stałaby się nieaktualna. Dziennik sądzi, iż podobna konferencja, na której omówione zostaną kwestje natury ogólno-politycznej, odbędzie się w terminie późniejszym.

Paryż, 3 lipca. W kołach parlamentarnych rozeszła się pogłoska, iż parlament francuski rozpocznie dziś ferje letnie. Przewodniczący komisji zagranicznej Izby deputowanych **Paul-Boncour** i przewodniczący komisji finansowej **Malvy** zwrócili się dziś do premjera **Lavala** z prośbą, aby nie odraczał parlamentu aż do czasu załatwienia rokowań francusko-amerykańskich w sprawie propozycji Hoovera. **Laval** oświadczył, że nie zamierza rezygnować ze swych praw konstytucyjnych, jednak parlamentowi nie odmawia prawa kontroli. Gdyby zaszła potrzeba nie omieszka zwołać nadzwyczajnej sesji parlamentu, aby go zawiadomić o poczynaniach rządu.

Waszyngton, 3 lipca. Po rozmowie telefonicznej z Mellonem prezydent Hoover zwołał posiedzenie rady gabinetowej. Opuszczając Biały Dom podsekretarz stanu Castle oświadczył dziennikarzom, iż należy się spodziewać, że rokowania francusko-amerykańskie dziś jeszcze doprowadzą do osiągnięcia porozumienia.

ZABURZENIA W GIBRALTARZE

Londyn, 3 lipca. W Gibraltarze doszło wczoraj wieczór do burzliwych demonstracyj na znak protestu przeciw wykonaniu wyroku na pewnym stolarzu nazwiskiem Ernesto Opisso, skazanemu przez sąd na karę śmierci za zamordowanie pewnej starszej kobiety. Tłumy demonstrantów wymusiły na właścicielach zamknięcie kawiarń, restauracyj i wszelkich lokali rozrywkowych i przybrały tak groźną postawę, że władze musiały zaalarmować cały tamtejszy garnizon. Silne patrole wojskowe krążyły po ulicach miasta przez całą noc. Dziś rano stracono skazańca. Do godzin południowych nie doszło do ponownych rozruchów. Sklepy i lokale są zamknięte.

SKRÓCENIE CZASU PRACY W KOPALNIACH WĘGLA

Londyn, 3 lipca. Na polecenie premjera MacDonalda wniesiono dziś do Izby gmin projekt ustawy w sprawie obniżenia dnia pracy w kopalniach węgla do 7 i pół godzin przy utrzymaniu dotychczasowych płac. Projekt ten jest zarządzeniem prowizorycznem i ma obowiązywać 12 miesięcy.

Londyn, 3 lipca. Izba gmin przyjęła dziś w pierwszem czytaniu projekt ustawy obniżający czas pracy w kopalniach węgla do 7 i pół godzin dziennie przy zachowaniu dotychczasowych płac.

MACDONALD MA WIĘKSZOŚĆ W PARLAMENCIE

Londyn, 3 lipca. W głosowaniu nad wnioskiem konserwatystów żądającym odrzucenia projektu rządowego w sprawie ustawy finansowej Izba gmin wypowiedziała się za rządem, odrzucając wniosek konserwatystów 274 głosami przeciw 222.

Przegląd gospodarczy

NOWE NORMY ŚREDNIEJ DOCHODOWOŚCI

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie, po przeprowadzeniu ścisłych studjów z organizacjami gospodarczemi tut. okręgu, złożyła Izbie skarbowej wniosek, dotyczący nowych zasad ustalania norm średniej dochodowości na r. 1931. W związku z tem Izba skarbowa zwołała posiedzenie z udziałem przedstawicieli Izby przemysłowo-handlowej oraz najpoważniejszych organizacyj gospodarczych, na którem uzgodniono normy średniej zyskowności przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych — w sposób odpowiedni do obecnej konjunktury gospodarczej.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr., zbierane 15—18 gr., kwaśne 25 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwycz. 1 kg. 3'40—3'60 zł., ser 1 kg. 0'80—1 zł., truskawki 1 kg. 1—1'20 zł., poziomki leśne 1 litr 60—80 gr., borówki 1 litr 20—25 gr., porzeczki 1 kg. 0'80—1'20 zł., ziemniaki stare 1 kg. 16 groszy, ziemniaki nowe 1 kg. 25—30 gr., buraki nowe z nacią 1 kg. 15—20 gr., marchew nowa z nacią 1 kg. 20—30 gr., pietruszka nowa z nacią 1 kg. 25—40 gr., ogórki szt. 5—8 gr., kury szt. 3—5 gr., kurczęta para 3—6 zł., kaczki szt. 1'50—2'50 zł., gęsi szt. 4—6 zł.

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

W PEŁNI LATA

Jesteśmy w pełni lata. Połowa sezonu budowlanego dobiega końca, tymczasem o kredytach budowlanych, niezbędnych do uruchomienia zamarłego przemysłu budowlanego nic nie słychać. Jeszcze z wiosną, od czasu do czasu, spotykało się tu i ówdzie obietnice, przyrzeczenia, ogólnikowe zapowiedzi, któremi szczodrze szafowali wówczas kierownicy gospodarki państwowej. Prasa sanacyjna ogłaszała od czasu do czasu tasiemcowe artykuły o planach budowlanych rządu. Z wiosną — w lecie...

Teraz nic! **Głucha cisza, przerywana coraz częściej alarmującemi wieściami o zaburzeniach bezrobotnych. W Katowicach, Rybniku, w Płocku...** Ponure wiadomości o tragicznych skutkach nędzy, o aktach rozpaczy, starają się złagodzić oficjalne komunikaty — o zmniejszaniu się bezrobocia. Nas nie złudzą głosy dobrze zapłaconych dziennikarzy burżuazyjnych, ani deklaracje różnych „dostojnych" osobistości. — **PRAWDĘ O STOSUNKACH NA RYNKU PRACY MY ZNAMY LEPIEJ.**

Ktoby wątpił w prawdę tych słów, mech przypomni sobie tak niedawne masowe demonstracje bezrobotnych na Górnym Śląsku. Kto to przeciągał wśród okrzyków: **„Pracy i chleba!"** ulicami Katowic i Królewskiej Huty, a ostatnio Płocka? Czy syci? Czy zadowoleni? Czy posiadający dach nad głową i zabezpieczoną przyszłość? **Nie! To demonstrowali głodni, zrozpaczeni, do ostateczności doprowadzeni, bezrobotni.**

To nic nie znaczy, że w zakończeniu notatek o manifestacjach bezrobotnych czytamy stereotypowy zwrot: **„spokój został przywrócony. Policja aresztowała kilka osób, które wzywały do ekscesów".** Znamy tę metodę traktowania masowych ruchów społecznych jako wyniki działalności kilku podżegaczy... Jest to metoda strusia — chowania głowy w piasek.

To nie „podżegacze" są winni, ale straszne warunki, w jakich żyją bezrobotni, łudzeni do ostatnich chwil, że pracę znajdą z wiosną i w lecie. Obecnie — w pełni — kiedy ostatnia nadzieja rozwiała się, cóż im pozostaje? Czy można się dziwić ich rozpaczy?

Groźne chmury wiszą nad nami. **Liczba robotników, uprawnionych do zaopatrzenia z Funduszu Bezrobocia, będzie** — wobec braku pracy, bądź też zatrudniania dorywczego — **w jesieni bieżącego roku mniejsza niż w roku ubiegłym.** Automatycznie zatem powiększy się armja nędzarzy, nie mających żadnych szans utrzymania się przy życiu. Czy myśli, czy nastroje, jakie nurtują tę armję będzie się również składało na karb podżegaczy?

Strajk w fabryce p. Grünberga

W KRAKOWIE

W dniu 3 lipca robotnicy zatrudnieni w fabryce stolarskiej p. Grünberga w Krakowie porzucili gremjalnie pracę **z powodu niewypłacania im należnych zarobków.** Wszelkie pertraktacje, które toczyły się od 2 lat, nie odniosły żadnego skutku i dalsze wypłaty odbywają się stale kapaniną. — **Cierpliwość robotników doszła już do punktu kulminacyjnego,** a to z powodu zadłużania się u sklepikarzy, gdzie robotnicy pobierają produkty żywnościowe na kredyt, przez co są zmuszeni opłacać pewien procent drożej, co powoduje zmniejszenie się faktycznych ich zarobków.

Robotnicy na zgromadzeniu uchwalili, że pracy nie podejmą tak długo, dopóki nie otrzymają swych zaległych należytości. W sprawie zlikwidowania konfliktu odbędzie się konferencja w inspektoracie pracy w poniedziałek 6 bm. o godzinie 10 przedpołudniem.

Skandaliczne stosunki w przemyśle budowlanym w Krakowie

ZUPEŁNA BEZCZYNNOŚĆ INSPEKCJI BUDOWLANEJ I INSPEKCJI PRACY

Cierpliwość robotników krakowskich jest wprawdzie przysłowiowa, ale w takich warunkach jak obecnie, wyczerpuje się bez reszty.

Ignorowanie robotników zamieszkałych w Krakowie, przez przedsiębiorców budowlanych przybrało niesłychane rozmiary. Wyzyskując bezrobocie i nadmiar rąk do pracy, przedsiębiorcy w pogoni jedynie za własnym zyskiem, **obniżają płace robotników,** tak kwalifikowanych jak i niekwalifikowanych. Co więcej, niedość obniżania płac, **przedsiębiorcy zatrudniają przy robotach nawet bardzo odpowiednich, jak podciąganie dźwigarów przy przerabianiu portali sklepowych, zupełnie nie kwalifikowanych robotników.**

Ma to miejsce np. przy ul. Grodzkiej 65 w domu należącym do **DYREKCJI ROBÓT PUBLICZNYCH!**

Ale takich przykładów można na dziesiątki liczyć. — Nic też dziwnego, że p. wiceprezydent Ostrowski zachwycony jest stanem zatrudnienia robotników, kiedy mówi, że w Krakowie już niema robotników budowlanych bezrobotnych, gdyż zatrudnia się zamiejscowych, z pod **Olkusza, Brzeska, Bielska itd.** Wyjaśniamy panu wiceprezydentowi, że to nie nadmiar pracy, ale **nadmiar chęci zysku,** powoduje przyjmowanie zamiejscowych robotników. **Dziś może p. wiceprezydent zaobserwować na rynku krakowskim jeszcze dziesiątki murarzy snujących się bez pracy.** To nie są „miotełkarze", którzy żyją z wymiatania pieców, czy drobnych reparacyj, jak to tłumaczą przedsiębiorcy. **Spacerujący robotnicy to kwalifikowani murarze!** Ale o nich, o ich pracę nie zapyta przedsiębiorca, bo za 80 lub 90 groszy za godzinę, bierze zwykłego dziennego robotnika i każe mu wykonywać roboty, które należą do robotnika kwalifikowanego. — **Policyjno-budowlane władze miejskie widocznie są zajęte u siebie wewnętrznemi intrygami, albo też po obniżeniu płac urzędniczych myślą o zarobkowaniu poza biurowem, konkurując z architektami,** bo za zajęcie się omawianemi przez nas stosunkami nie mają czasu... Z błogosławionego stanu wyzysku i partactwa, nie obudzi się wydział policyjno-budowlany aż odezwą się **jęki rannych i groza zabitych przy katastrofach budowlanych!**

O czasie pracy lepiej byłoby nie pisać. Musimy jednak podać do wiadomości publicznej, że w Krakowie **inspekcja pracy prawie że nie istnieje.** — Często po parę dni zupełnie jest zamknięte biuro obwodowego inspektora pracy, który nie tylko sam, ale z siłami pomocniczemi wyjeżdża na prowincję. Doniesienia na jawne łamanie ustawy o czasie pracy i to przy pomocy zmuszania robotników do dłuższej pracy, **nic nie skutkują.** Np. p. architekt Hofmann **przy ul. Starowiślnej,** prowadzi budowę gimnazjum Urszulanek i **stale zatrudnia robotników po 10—11 godzin!** Tłumaczy się, że on robotników „nie zmusza". Nie chcą robić, to **„nie musza"...** Pisma i polecenia Inspektora Pracy poszły do kosza i robotnicy dalej pracują — bo musza. Tak samo dzieje się przy budowie, **przy ul. Starowiślnej,** koło mostu III-go. Donosić o tem p. Inspektorowi Pracy, próżny trud, bo rezultat będzie ten sam co poprzednio tj. żaden. — **Ochrona zdrowia i życia robotnika budowlanego w Krakowie prawie, że nie istnieje.** J. S.

Płace robotnicze w przemyśle naftowym

KLAPA DEMAGOGICZNEJ NAGONKI BEBESOWEJ

Od 1 lutego br. pracodawcy naftowi zamierzali **obniżyć płace robotnicze o 14 procent,** lecz na skutek energicznego wystąpienia klasowych Związków przeciwko tej obniżce, zawarto umowę, mocą której obniżono płace tylko **o 3 procent od 1** marca br. i o dalszy **1 procent** od 1 kwietnia br. Wówczas to Związek BBS prowadził zaciekłą kampanję przeciwko tej umowie, zarzucając socjalistycznym Związkom, że zgodziły się na obniżkę płac o 11.8 procent (?), a wyliczali to stąd, że w umowie zastrzeżono, iż dalsze podwyżki płac przyznane będą wówczas, jeśli drożyzna wzrośnie ponad 7 i pół procent... Tymczasem rezultat jest taki, że po obniżce płac o 4 procent już od 1 czerwca br. robotnicy otrzymali zgóra **1 i pół procent podwyżki,** a w końcu czerwca Komisja dla regulacji płac w przemyśle naftowym stwierdziła obniżkę kosztów utrzymania o 2.258 procent i ponieważ według umowy obniżka nie przekroczyła 2.5 procent, **przeto płace czerwcowe obowiązują nadal.** Kłamstwo bebesowe, mające na celu osłabienie wpływów naszych organizacyj, — wyszło na wierzch i ogół robotników naftowych przekonał się, jak bezpodstawne i perfidne były zarzuty Bebesu przeciwko naszej taktyce.

Spadek wpływów BBS w przemyśle naftowym

NIEKOMPLETNE WYNIKI PLEBISCYTU

W dniu 25 ubiegłego miesiąca odbył się w przemyśle naftowym plebiscyt, który miał zdecydować o podziale funduszów, płynących z jednego procentu od płac robotników, pomiędzy Komitetem Budowy Domów Ludowy w przemyśle naftowym, ugrupowaniem klasowych Związków Zawodowych a Spółdzielnią mieszkaniową im. Moraczewskiego, ugrupowaniem BBS.

W ubiegłym roku podczas plebiscytu BBSowska spółdzielnia otrzymała 23 procent głosów, a Komitet Budowy Domów Ludowych **77 procent głosów!** W bieżącym roku przy wytężeniu wszystkich sił agitacyjnych, uruchomieniu aparatu teroru wobec robotników w niektórych firmach, — BBS według tymczasowych jeszcze nieoficjalnych obliczeń, uzyskała **21 procent głosów, a 79 procent nasz Komitet Budowy Domów Ludowych.**

Z powodu „płockich" metod wyborczych, stosowanych przez BBS i pomagających jej sanacyjnych kierowników niektórych przedsiębiorstw naftowych, zmuszono terorem tu i ówdzie robotników do głosowania na jedynkę (Spółdzielnia Moraczewskiego). To też istnieje **zamiar unieważnienia plebiscytu w niektórych firmach** i prawdopodobnie z tego powodu jeszcze nie ogłoszono oficjalnych wyników.

Według posiadanych przez nas niekompletnych wiadomości wyniki plebiscytu w poszczególnych miejscowościach i przedsiębiorstwach przedstawiają się następująco w porównaniu do ubiegłego plebiscytu z 1930 roku

	1931	1930	1931	1930
w rafinerjach	na jedynkę		na dwójkę	
Polmin	320	217	183	381
Galicja	56	121	305	278
Nafta	185	189	5	11
Dross	4	8	161	167
Vacuum	1	6	255	269
Trzebinia	37	128	201	105
Limanowa	8	1	261	284
Glinik Marjampolski .	61	139	204	174
Libusza	4	21	196	186
Jedlicze	6	—	217	231
Razem . . .	682	830	1988	2086

	1931	1931
w kopalniach	na jedynkę	na dwójkę
Borysław	798	3104
Schodnica	31	443
Gazolina Stryj . .	13	—
Daszawa	44	—
Strzelbica	19	—
Bitków	58	460
Rypne	17	244
Zagłębie krośnieńskie	233	1276

Razem dotychczasowy wynik przedstawia się: 21 procent na jedynkę i **79 procent na dwójkę.**

Z powyższego wyniku widzimy, że największy spadek głosów jedynki (BBS) w porównaniu do ubiegłego roku przypada na **zachodnią część przemysłu naftowego, t. j. okręg krośnieński,** a szczególnie rafinerje: **Trzebinia, Glinik Marjampolski, Galicja, Czechowice i Libusza.** Natomiast największą ilość głosów otrzymała jedynka w **Borysławiu i w Drohobyczu,** w rafinerjach „Nafta" i państwowej rafinerji „Polmin", gdzie właśnie miały miejsce **„płockie" sposoby wyborcze.**

Jednak pomimo teroru i szykan ogół robotników naftowych zmniejszył plebiscytem wpływy BBS o 2 procent i **obecnie BBS zawisła na włosku,** — **gdyż według umowy zbiorowej musi mieć przynajmniej 20 procent głosów, aby partycypować w funduszu z jednego procentu.** O ile zatem ostateczne obliczenie wyników głosowania nie zmieni tego stosunku na niekorzyść BBS i nie zepchnie tej grupki poniżej 20 procent głosów, to ogół robotników naftowych niewątpliwie przy następnym plebiscycie w roku 1932 **wyruguje całkowicie wpływy BBS z przemysłu naftowego.** Albowiem BBS trzyma się tylko przy pomocy sanacyjnych kierowników w niektórych przedsiębiorstwach i przy pomocy teroru i szykan, co jest drugą naturą sanacji i jej przybudówki — BBS. **Naftowiec.**

Nadzwyczajny zjazd Związku robotników przemysłu drzewnego

W KRAKOWIE

W dniu 2 sierpnia br. odbędzie się nadzwyczajny Zjazd Związku Robotników przemysłu drzewnego w Krakowie w sali Rady Związków Zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5.

Zjazd odbędzie się w czasach niezmiernie ciężkich dla wszystkich organizacyj robotniczych, a **szczególnie ciężkich dla Związku robotników przemysłu drzewnego,** gdyż przemysł drzewny w Polsce został specjalnie silnie dotknięty kryzysem, między innemi z powodu dumpingowej eksportowej polityki drzewnej Sowietów. Z tych względów Zjazd Nadzwyczajny robotników drzewnych **będzie miał duże znaczenie,** bedzie on musiał znaleźć sposoby utrzymania organizacji robotniczej **pomimo kryzysu** i strasznego bezrobocia, **dziesiątkującego formalnie szeregi związkowców.**

Wszystkie oddziały związku powinny się zastanowić nad tem, co należy zmienić w naszej taktyce i w regulaminie i jakie nowe środki zastosować wobec klęski gospodarczej i nędzy robotników drzewnych. Bieda i nędza weszła drzwiami i oknami do nędznego mieszkanka robotnika. Nie jednego bezrobotnego nawiedziła choroba, a oprócz Związku, pomocy nie otrzyma od nikogo.

Zjazd nakreślił nowe drogi walki z coraz gwałtowniejszym wyzyskiem i uciskiem robotników przez kapitalistów. Zjazd obecny będzie przygotowaniem nowych planów dla dalszych bitew, w walce klasy robotniczej z klasą kapitalistów, o wyzwolenie proletarjatu, o nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny.

M. Łachecki.

Jaka szkoda, że nie mamy kolonji!

BANANY SĄ SŁODKIE, ALE NIE DLA MURZYNÓW-ROBOTNIKÓW

Polska Liga morska i rzeczna prowadzi od jakiegoś czasu absurdalną kampanję na rzecz — przyznania Polsce jakiejś **kolonji afrykańskiej**, uzasadniając „prawa" Polski do posiadłości kolonjalnych udziałem podatkowym b. dzielnicy pruskiej w polityce kolonjalnej przedwojennych Niemiec... Ale mniejsza o „prawa" nasze do kolonji, chodzi o coś innego. Oto — czytamy w ulotkach i broszurach propagandowych owej Ligi, że tylko państwo oparte o kolonje może stać się prawdziwem mocarstwem i podnieść swój **dobrobyt**. Na czem opiera się **dobrobyt** państw posiadających kolonje? Odpowiedź na jednym małym, ale charakterystycznym przykładzie, przynosi ostatni numer tygodnika warszawskiego „Świat" w artykule jakiegoś p. Prószyńskiego z Gwinei francuskiej. — Opisawszy kraj — ojczyznę bananów — pan Prószyński przytacza swą rozmowę z plantatorem, przypadkowo również Polakiem, panem Szabłowskim. Rozmowa dotyczy, że użyjemy tego określenia, kwestji robotniczej.

— Jaki element stanowi murzyn-robotnik?

— Leniwy. Trzeba go trzymać krótko. — Murzyn z zasady jest próżniak i bezmyślny. Jest jednak bez konkurencji w warunkach tutejszego klimatu nie zastąpiony. Zresztą płaca nie jest wygórowana — **dwa franki** (około 60 kroszy) **dziennie i kilka kilo ryżu miesięcznie**. Oto cały koszt utrzymania tubylczego „manewra", czyli robotnika.

Rozmówca zapytuje teraz o zyski plantatora.

— **Płaca nam 1 franka za 1 kg. Daje to przeciętnie 20 tysięcy franków z hektara.**

— Słowem, interes złoty!

— Tak! Interes bardzo dobry!

Tyle korespondent „Świata". Od siebie możemy dodać, że aczkolwiek płace robotnicze w Polsce są niewątpliwie najniższe w Europie, to jednak na poziom afrykański jeszcze nie zeszły. **Zaczynamy rozumieć propagandę na rzecz polskich kolonji.** Toby dopiero był raj dla kapitalistów!

Przykład ten powinien nam równocześnie uprzytomnić **ważność międzynarodowej organizacji robotniczej**, która musi objąć także rasy kolorowe, także tych nieszczęsnych „manewrów" afrykańskich, którzy pracują od wczesnego świtu do późnej nocy za 60 groszy dziennie!

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE KOMITETU DZIELNIC I i IV (Śródmieście i Piasek) odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem w lokalu OKR PPS.

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się w niedzielę 5 lipca o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja w zawodzie. 2) Umowa cennikowa.

ZWIERZYNIEC. Zgromadzenie dzielnicowe w poniedziałek 6 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu TUR, ul. Królowej Jadwigi 22. Referuje tow. poseł Żuławski, Jan Sawicki i dr. Romuald Szumski.

PODGÓRZE. Zgromadzenie dzielnicowe we wtorek 7 bm. o godzinie 6 wieczorem w Domu tramwajarzy, plac Serkowskiego 7. Referują tow.: poseł Żuławski, Kazimierz Przybyś i Dr. Bolesław Drobner.

ZAKRZÓWEK. Zgromadzenie dzielnicowe we środę 8 bm. o godzinie 7 wieczór w lokalu p. Ruska, ul. Twardowskiego 44. Referują tow. poseł Żuławski, tow. H. Ziffer i inni.

WARSZAWSKIE. Zgromadzenie dzielnicowe w niedzielę 12 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu p. Badera, Aleja Królewska. Referują tow.: poseł Żuławski oraz W. Wohnout, Z. Gross i Packan.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Wesele Fonsia" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Niedziela: „Wesele Fonsia" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Poniedziałek: „Wesele Fonsia" (przedst. popularne — ceny zniżone).

KINOTEATRY

Apollo: „Młode orły".
Bagatela: „Ewa w jedwabiach".
Corso: Podwójny program sensacyjny. Ostatnie dni występów Miecia Mirskiego.
Promień: „Manolescu".
Sztuka: „Serce i sport".
Światowid: „Pieśniarz gór".
Uciecha: „Dziewczę z Montparnasu".
Wanda: „Złotolicy kapitan".
Warszawa: „Morderca między nami".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 4 lipca

11.00: Odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu. — 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.05: Wiadomości wojskowe. 16.00: Program dla dzieci starszych. 16.10: Słuchowisko dla młodzieży: „Krzyś w mrowisku". 16.40: Koncert z Warszawy dla młodzieży. 17.00: Akademja amerykańska w Poznaniu. 18.30: Gramofon. 18.40: Odczyt z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.15: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — dr. Jan Reguła. 19.30: Gramofon. 19.40: Rzeczy ciekawe. 19.55: Komunikat meteorologiczny. 20.00: Dziennik radjowy. 20.10: Komunikat sportowy z Warszawy. 20.15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Na widnokręgu". 22.15: Dodatek do dziennika radjowego. 22.20: Komunikaty. 22.30: Koncert szopenowski z Warszawy. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

ODJAZDY POCIĄGÓW Z KRAKOWA

ODJAZDY Z DWORCA GŁÓWNEGO.

Do Lwowa — Przemyśla — Rzeszowa — Lublina — N. Zagórza — Stryja — Krynicy — N. Sącza przez Tarnów:

0.15 osob. Lwowa (w czasie od 1. V. do 15. X. br. prowadzi bezpośrednie wagony do Truskawca).
1.45 posp. Lwowa (Bucuresti).
4.00 posp. Krynicy przez Stróże (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1931 r.).
7.10 posp. Lwowa.
7.50 osob. Lwowa.
10.55 osob. Lwowa.
12.17 posp. Lwowa (Bucuresti).
12.25 osob. Krynicy — N. Zagórza przez Stróże.
14.25 osob. Tarnowa tylko w soboty (bez klasy 1-szej).
15.25 osob. Lwowa (przez Dębicę, przez Stróże—N. Zagórz).
16.25 osob. Tarnowa (kursuje w dnie robocze z wyjątkiem sobót).
17.45 posp. Lwowa (Bucuresti)
19.15 osob. Bochni (bez klasy 1-szej).
20.40 osob. Lublina przez Rozwadów.
21.25 osob. Lwowa.
23.35 osob. Krynicy—Stryja przez Stróże.

Do Zakopanego — Rabki — Zarytego — N. Sącza — Żywca przez Suchą.

4.15 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1931 r.).
8.15 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (od 15. V. do 10. IX.).
9.50 osob. N. Sącza — Zakopanego (od 10. V. do 30. IX.).
15.35 osob. N. Sącza — Zakopapego.
17.51 osob. Żywca przez Suchą — Zwardonia (od 15. VI. do 31. VIII. (bez klasy 1-szej).
19.40 osob. N. Sącza (bez klasy 1-szej).
23.55 osob. Zakopanego.

Do Warszawy głównej — Poznania — Bytomia — Katowic.

2.40 posp. Warszawy głów. (tylko od 6 VI. do 30. IX. 1931 r.).
5.51 posp. Katowic (Berlin).
6.48 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
12.45 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
18.00 posp. Katowic (Berlin).
23.10 posp. Poznania.

Do Zebrzydowic — Cieszyna — Żywca — Dziedzic przez Trzebinię.

1.10 posp. Zebrzydowice (Wien—Praha).
4.35 osob. Zebrzydowice.
9.50 osob. Żywca przez Dziedzice.
14.00 osob. Zebrzydowice.
17.25 osob. Cieszyna — Żywca przez Dziedzice.
21.40 osob. Dziedzic — Bytomia — przez Szczakowę.

Do Niepołomic — Wieliczki — Kocmyrzowa — Oświęcimia przez Skawinę.

4.30 miesz. Niepołomic.
5.25 osob. Oświęcim przez Skawinę.
6.20 osob. Mogiły.
13.25 osob. Oświęcimia.
13.40 osob. Wieliczki.
13.50 osob. Kocmyrzowa.
14.00 osob. Niepołomic.
16.30 osob. Wieliczki.
16.44 osob. Kocmyrzowa.
20.05 osob. Wieliczki.
22.25 osob. Kr. Grzegórzek — Kocmyrzowa.

POCIĄGI MOTOROWE.

Do Wieliczki — Kocmyrzowa.

6.32 Wieliczki.
7.55 Kocmyrzowa.
8.10, 10.07 Wieliczki.
10.20 Kocmyrzowa.
11.15, 13.02, 15.14, 18.21, 19.30 Wieliczki.
20.20 Kocmyrzowa.
21.55, 23.20 Wieliczki.

ODJAZDY Z DWORCA ZACHONIEGO.

0.10 posp. Warszawy Gł.
0.25 osob. Warszawy Wsch.
7.00 osob. Zebrzydowic.
7.45 osob. Katowice.
8.00 osob. Warszawy gł.
11.00 osob. Bydgoszczy — Hel (od 15. VI. do 30. IX.).
13.45 osob. Katowic.
14.35 posp. Warszawy gł.
15.25 osob. Chrzanowa.
16.30 osob. Chrzanowa.
19.15 osob. Trzebini.
20.10 posp. Gdyni przez Gdańsk.
20.20 osob. Warszawy gł.
23.45 osob. Łodzi kaliskiej.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.